

# bia 24



NR 2

KWIECIEŃ/MAJ 2019  
CENA 3,00 ZŁ

MIESIĘCZNIK GMIN: MICHAŁOWO, GRÓDEK, SUPRAŚL, ZABŁUDÓW.



## Komu przeszkadza „Lepsze Jutro”

STR. 2



## Słowiańsko mi w duszy gra

STR. 14



## Malinowa będzie asfaltowa

STR. 5

## - PRZEGLĄD -



**ĆWIERĆ WIEKU** już jest stałym elementem krajobrazu Zabłudowa. Kto jedzie przez to miasto, musi zatrzymać na lody z budki obok kościoła. **Robert Wasilewski** prowadzi ten interes od prawie 30 lat.

– Liczę, że któryś z moich synów przejmie firmę. Każdego z nich nauczyłem produkcji lodów – mówi nam Robert Wasilewski.

**NIEWIELKI SKLEP** w Ogrodnickach przy ulicy Białostockiej. Właściciel sklepu **Promyk Leszek Świrydowicz** mówi: Znamy swoich klientów po imieniu, przychodzą tu nie tylko coś kupić, ale i pogadać. Jesteśmy po prostu sąsiadami, to taki sąsiedzki sklep. Jest w tym miejscu od 1938 roku. Dziś to szczególnie ważne.



**NOWY PENSJONAT** w Supraślu. Na 160 metrach kwadratowych **Agnieszka Oleńska** zaprasza na wypoczynek od miasta, ale nie od pasji. „Forma” oferuje warsztaty kulinarne i regionalne atrakcje. – Bardzo pozytywnie nastawia samo podejście właścicieli okolicznych pensjonatów, którzy nie tylko nie próbują blokować otwarcia kolejnego, a świadomie wspierają inicjatywę promowania tradycji regionu na skalę globalną – mówi Agnieszka Oleńska.



**PRZYTULANKI TO JEJ PASJA.**

Dotychczas szyła je i sprzedawała przez internet na cały świat. Teraz można do niej wpaść, dotknąć tych przedmiotów i wybrać sobie coś miłego do przytulenia lub naciśnięcia oczu. W Zabłudowie nowy sklep nazywa się AgiTo, otworzyła go **Agata Łysak**. – Własnoręcznie je uszyłam, są częściowo wykonane na maszynie a częściowo ręcznie. Świetnie nadają się na prezent i jako ozdoba w domu – mówi o swoich przytulankach.

# Jednym „Lepsze jutro”, innym koszmar już dziś



**Bród, hałas i obawa, że w bloku pojawią się szczury czy karaluchy – narzekają mieszkańcy bloku ul. Hieronimowskiej 9c w Michałowie.**

Winą za ten stan rzeczy obarczają Stowarzyszenie „Lepsze Jutro”, które w piwnicy bloku urządziło punkt rozdawczy i dystrybucyjny paczek żywnościowych dla blisko 700 potrzebujących. Prezes spółdzielni nie reaguje na apele mieszkańców o zamknięcie lokalu. I trudno temu się dziwić, bo prezes spółdzielni mieszkaniowej jest jednocześnie prezesem Stowarzyszenia „Lepsze Jutro”, które wynajmuje od spółdzielni lokal w piwnicy.

## Jak prezes prezesowi

Stowarzyszenie Pomocy Rodzinie i Zagrożonym Wykluczeniem Społecznym „Lepsze Jutro” prężnie działa w gminie wspierając materialnie mieszkańców Michałowa, Gródka i Narutki. Od kilku lat prezesem stowarzyszenia, a jednocześnie prezesem Spółdzielni Mieszkaniowej w Michałowie jest - Leszek Gryc. Jak twierdzą mieszkańcy bloku przy Hieronimowskiej 9c, wyłącznie z powodu jego złej woli oni nie mogą spokojnie i komfortowo żyć.

– Nie mamy nic przeciwko pomaganiu, ale nie rozumiemy, dlaczego to się musi odbywać naszym kosztem – żostczą się mieszkańcy bloku Hieronimowskiej 9c.

Umowa najmu lokalu przez „Lepsze Jutro” została podpisana jeszcze przez jego poprzedniego prezesa spółdzielni

Mikołaja Cywoniuka. Obecny prezes Leszek Gryc także wynajmuje nieodpłatnie pomieszczenia dla stowarzyszenia. Z tym że teraz wynajmuje je... sobie – jako prezesowi „Lepszego jutra”.

## Zastawiona klatka schodowa i kolejki potrzebujących

Do lokalu stowarzyszenia, który znajduje się w piwnicy bloku, regularnie przyjeżdżają transporty całych palet mąki, cukru, makaronów oraz innych produktów do paczek żywnościowych. Później są one przenoszone wąską klatką schodową do piwnicy i tam składowane. Lokal służy jednak nie tylko do magazynowania dużej ilości żywności, ale jest także punktem rozdawania paczek żywnościowych.

– Eksploatacja klatki schodowej bloku mieszkaniowego w dniach rozdawania paczek sięga zenitu – narzekają mieszkańcy bloku, którzy zgłosili się do redakcji. Z uwagi na szykany ze strony prezesa spółdzielni wolą pozostać anonimowi. – Bywa, że cała klatka zastawiona jest kartonami z żywnością, co bardzo utrudnia nam przedostanie się do domów.

Inna mieszkanka bloku opowiada o kolejkach, które często ustawiają się już bardzo wcześnie rano.

– Czy zima, słońce, mróz, czy deszcz chodzący po paczki ludzie albo zostawiają drzwi otwarte, cały czas wyziewając pomieszczenie, albo stukają drzwiami, powodując męczący hałas. Klatka schodowa jest wiecznie brudna. Do tego dochodzi nieustanny gwar, rozmowy oraz hałas silników samochodów osobowych beneficjentów stowarzyszenia oraz tirów dostawczych, które dojeżdżają pod same okna, aby się rozładować –



opowiada Ewa Garbolińska. – Mamy obawy, że pomieszczenia wynajmowane stowarzyszeniu nie spełniają norm sanitarnych na przechowywanie żywności i niedługo załęgną się tu szczury albo karaluchy. Rozumiem trudną życiową sytuację ludzi, dla których te paczki ratują budżet domowy, ale nie umiem pojąć, dlaczego pomagając jednemu, stowarzyszenie krzywdzi innych? To my jesteśmy pokrzywdzeni, to naszym kosztem odbywa się ta pomoc – dodaje ze smutkiem Garbolińska.

## Sąd sądem...

Mieszkańcy bloku wielokrotnie interweniowali w spółdzielni mieszkaniowej. Trudno się dziwić, że władze nie chciały z nimi rozmawiać. Lokatorzy złożyli więc pozew do sądu. Zarzucili w nim zarządowi spółdzielni nieudzielenie informacji publicznej. Spółdzielnia sprawę przegrała. Wyrok sądu jest prawomocny. Teraz spółdzielnia musi okazać mieszkańcom wskazane dokumenty i udzielić odpowiedzi. To jednak nie rozwiązuje problemu spornej lokalizacji stowarzyszenia „Lepsze Jutro”.

– Jesteśmy w kropce. Dopóki pan Gryc będzie prezesem spółdzielni, dopóty nikt nie ruszy „Lepszego Jutra” z naszej piwnicy – narzekają mieszkańcy i proszą nas o interwencję.

## Bieda śmierdzi, ale pomagać trzeba

Skontaktowaliśmy się z Leszkiem Grycem. Prezes zaprzeczył oskarżeniom mieszkańców. Wyjaśnił, że siedziba stowarzyszenia w tym miejscu jest już od wielu lat.



Jego zdaniem za konflikt odpowiada jedynie garstka lokatorów, którzy dopiero niedawno wprowadzili się do bloku.

– Wiedziaty gały, co brały – mówi prezes spółdzielni mieszkaniowej Leszek Gryc. – Rozmawiałem z nowymi lokatorami i wiem, że narzekają na to, że ludzie, którzy przychodzą po żywność, czasami śmierdzą. Zgadzam się, bo bieda śmierdzi. Jednak co do pozostałych zarzutów dotyczących czy to brudu na klatce, czy nadmiernego hałasu związanego z parkowaniem samochodów dostawczych, zgodzić się nie mogę. Były liczne kontrole i nigdy nie wykazały one najmniejszych nieprawidłowości. Z kolei samochód z dostawą przyjeżdża zaledwie raz w miesiącu – wyjaśnia Leszek Gryc.

Zapytany, czy widzi jakąkolwiek możliwość rozwiązania problemu odpowiada:

– Musielibyśmy albo się gdzieś przenieść, a aktualnie nie mamy dokąd, albo przestać pomagać....

Stowarzyszenie pomaga ok. 700 osobom. Paczki żywnościowe wydawane są trzy razy w miesiącu.

## MICHAŁOWO: Był audyt w urzędzie, teraz jest podejrzenie popełnienia przestępstwa w latach 2014-2018

Urząd Miejski w Michałowie zawiadomił prokuraturę o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez poprzednie władze gminy. To pierwsze efekty audytu dotyczącego poprzedniej kadencji władz samorządowych Michałowa.

Informacje o wynikach sprawdzenia przedstawił radnym Michałowa burmistrz Marek Nazarko podczas ostatniej sesji. Audyt realizowano w Urzędzie Miejskim, dotyczył kadencji 2014-2018. Podczas prezentacji omówiono stwierdzone nieprawidłowości w dziedzinie rozbudowy oczyszczalni ścieków, obiegu dokumentów (w tym również ich niszczenia), budowy hoteliku obok pływalni, termomodernizacji szkoły oraz dzierżawy portu.

– Jest wiele rzeczy, które wymagają wyjaśnienia i głębszej analizy, ale już teraz zachodzi podejrzenie, że mogło

dojść do braku dbałości o prawidłowe gospodarowanie środkami budżetowymi i majątkiem gminy jak też niszczenia, usuwania, ukrycia dokumentów co może wyczerpywać znamiona przestępstw z art. 231 § 1 Kodeksu Karnego 296 §1 i §1a oraz art. 276 KK – mówi burmistrz Michałowa Marek Nazarko.

Burmistrz poinformował, że Urząd Miejski w Michałowie złożył do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. – Artykuł 304 §2 Kodeksu Postępowania Karnego nakłada na instytucje państwowe i samorządowe obowiązek zawiadomienia o przestępstwie ściganym z urzędu, o którego popełnieniu dowiedział się w związku ze swą działalnością, pod groźbą odpowiedzialności w przypadku nieuczynienia tego – mówi Marek Nazarko.

## Oddział Intensywnej Terapii szpitala powiatowego w Łapach przyjmuje pacjentów

**W szpitalu powiatowym w Łapach od 15 kwietnia pracuje oddział anesteziologii i intensywnej terapii.**

To bardzo dobra informacja nie tylko dla mieszkańców okolic Łap, lecz także innych gmin całego powiatu biaostockiego – cieszy się starosta Jan Perkowski, i przypomina, że oddział w całości został sfinansowany z budżetu powiatu.

Na intensywną terapię trafiają pacjenci w najcięższym stanie – tacy, którzy w wyniku wypadku lub po zabiegach operacyjnych, wymagają podłączenia do urządzeń podtrzymujących czynności życiowe. Dyrektor SP ZOZ w Łapach Urszula Łapińska wyjaśnia, że dzięki uruchomieniu tego oddziału w łapskim szpitalu można teraz wykonywać zabiegi obciążone

większym ryzykiem. W razie komplikacji nie trzeba już transportować pacjenta do szpitala na przykład w Białymstoku, a jedynie przewieźć na OAIT. Dyrektor Łapińska podkreśla, że dzięki temu zwiększyło się bezpieczeństwo pacjentów, ale również komfort pracy personelu, m.in. dlatego że w szpitalu pracuje dodatkowy anesteziolog.

Na intensywnej terapii szpitala w Łapach są cztery łóżka. Mieści się on w oddanym do użytku 20 lutego nowym skrzydle łapskiej placówki. Są tam również: oddział chirurgii z nowoczesnym blokiem operacyjnym, pracownia endoskopii i centralna sterylizatornia. Inwestycja wraz z wyposażeniem kosztowała ponad 20 mln zł.



# Nasz pomysł: gmina samowystarczalna energetycznie

Rozmawiamy z Danielem RACZKIEWICZEM, doradcą Zarządu Grupy IEN

**BIA24: Skąd inicjatywa, pomysł, a może potrzeba utworzenia klastra w Michałowie?**

**Daniel Raczkiewicz:** Głównym pomysłem było optymalne lokalne zagospodarowanie ciepła i energii elektrycznej wytworzonej w biogazowni i elektrowni PV w Michałowie. Z czasem idee klastra oraz pomysły na budowę lokalnego rynku energii wynikały z transformacji rynku energii. Rynek energii zmienia się w związku z rozwojem technologii i coraz większą świadomością użytkowników energii. Z czasem ustawodawca wprowadził do prawa definicję klastra energii, więc idea przeniosła się na formę organizacyjną, jako klastr energii.

**BIA24: Założycielscy partnerzy klastra początkowym okresie i obecni to...?**

**DR:** - W początkowym okresie klastr



utworzyła lokalna spółka Zielona Energia Michałowo oraz partner merytoryczny IEN Energy. Spółka IEN Energy otworzyła swój oddział w Michałowie i wniosła swoje doświadczenie oraz wiedzę w zakresie rynku energii. Z kolei ZEM wniosła swój potencjał wytwórczy w postaci biogazowni rolniczej i elektrowni fotowoltaicznej. Tak się zrodziła idea klastra. Następnie powstała strategia działania, która uwzględniała potrzeby gmin, a formuła klastra przewidywała obszar działania na terenie powiatu biłostockiego zgodnie z obowiązującymi przepisami. W kolejności do klastra dołączyły gminy: Michałowo, Zabłudów, Gródek i Tykocin. Obecnie jest duże zainteresowanie klastrami ze względu na efekty, jakie klastry osiąga.

**BIA24: Jakie korzyści z udziału w klastrze otrzymują partnerzy?**

**DR:** - My wnosimy swoje „know how”: kontakty i informacje. To zacieśnia współpracę przedsiębiorców różnych branż, a także daje dodatkowe możliwości samorządom. Nie bez znaczenia jest, że partnerzy klastra zwiększają swoje szanse na pozyskanie środków unijnych. Wszystko sprowadza się do osiągnięcia określonego wyniku ekonomicznego w efekcie synergii.

**BIA24: Co z powstania klastra ma przystawowy Kowalski? Jakie wymierne zyski, oszczędności lub korzyści?**

**DR:** - Klastr energii to przedsiębiorz

cie energetyczne, więc Kowalski może być jedynie beneficjentem korzyści, jakie w jego imieniu zainicjuje klastr. W naszym pomysłach jest koncepcja gminy samowystarczalnie energetycznie, co oznacza, że chcemy włączyć Kowalskiego do tego projektu. Planujemy uruchomienie projektu edukacyjnego w zakresie poprawy świadomości energetycznej i transferu wiedzy do Kowalskiego. Następnie chcemy uruchomić program parasolowy w zakresie pomp ciepła i instalacji fotowoltaicznych. Takie rozwiązanie przyniesie korzyści Kowalskiemu w postaci niskich rachunków za energię elektryczną i ogrzewanie. Program będzie dofinansowywał 85 proc. kosztów inwestycji. Takie kompleksowe rozwiązanie w połączeniu daje dużo wymiernych korzyści.

**BIA24: Kto może dołączyć do klastra? Jakie są warunki przystąpienia?**

**DR:** - Do klastra może dołączyć praktycznie każdy: przedsiębiorcy, samorządy, mieszkańcy oraz jednostki naukowe. Nie stawiamy żadnych warunków przystąpienia do klastra. Ważne, aby pomysły członków były zorientowane na projekty energetyczne. Z uwagi na coraz większy zakres obowiązków koordynatora, uczestnicy klastra ustalili opłaty członkowskie na pokrycie kosztów koordynatora i wdrażanie różnych działań w klastrze, uzależnione od rodzaju i wielkości uczestnika. ■



**Daniel Raczkiewicz**

- ekspert rynku energii, doskonale znający zasady funkcjonowania rynku energii, aktywnie wspiera wytwórców OZE w zakresie doboru optymalnych modeli

sprzedaży energii, wspiera rozwój innowacyjnych rozwiązań IT dedykowanych energetyce. Uczestniczył w opracowaniu strategii dla 15 klastrów energii.

Od 10 lat związany z energetyką zawodową. Jako główny specjalista w Elektrowni Kozienice (ENEA Wytwarzanie) był odpowiedzialny za strategię w obszarze Odnawialnych Źródeł Energii.

W latach 2007-2010 Dyrektor Biura Obrótu Energią w jednej z pierwszych prywatnych spółek obrotu. Od 2011 roku doradca w branży energetycznej. Autor licznych opracowań doradczych i eksperckich.

W latach 2013-2017 prezes Zarządu IEN Energy

O Biogazowni Michałowo piszemy na str. 25

# W Grabówce mieszkańcy Malinowej wywalczyli sobie asfalt

Będzie asfalt na ul. Malinowej w Grabówce – to prawie pewne. Radni Supraśla powinni na kwietniowej sesji przyznać 300 tysięcy złotych na tymczasowe rozwiązanie, które pozwoli mieszkańcom zapomnieć o błocie i wybojach na tej ulicy. Czy przy tej okazji pozwoli im zapomnieć też o tym, że sołtys Grabówki nie chciał tego remontu, a o asfalt musieli się upomnieć sami?

O sprawie ulicy Malinowej pisaliśmy w poprzednim numerze naszego miesięcznika. Podczas marcowej sesji rady gminy radni rozpatrywali projekt uchwały przyznającej pieniądze w kwocie 300 tys. zł na wyasfaltowanie ulicy Malinowej. To ulica gruntowa, bez kanalizacji deszczowej i utwardzonej nawierzchni. Są przy niej domy mieszkańców Grabówki, tędy jedzie się do dużej restauracji. Malinowa według gminnych planów jest przewidziana do gruntownej przebudowy, ale to raczej za kilka lat. Do tego czasu burmistrz Supraśla proponował rozwiązanie tymczasowe: położenie asfaltu na całej długości ulicy. I na to w gminnym budżecie były pieniądze.

Przeciwko takiemu rozwiązaniu wystąpił podczas sesji sołtys Grabówki i zarazem radny Tadeusz Karpowicz. Mówił, że obawia się, iż rozwiązanie tymczasowe odwlecze w czasie perspektywę gruntownego remontu ulicy, a wyasfaltowanie Malinowej bez budowy kanalizacji deszczowej spowoduje zalewanie okolicznych działek po deszczu. Wobec sprzeciwu „gospodarza” terenu radni postanowili 300 tys. zł przeznaczyć na inną inwestycję, choć sam sołtys wtedy już wycofał się ze swego projektu zdjęcia z porządku obrad sesji tego punktu.

## Burza po sesji

Burza rozpoczęła się po sesji i po dotarciu do świadomości mieszkańców Grabówki, że Malinowa jednak nie będzie utwardzona. Jeden z mieszkańców – Robert Łapiński – zebrał wśród sąsiadów podpisy niezadowolonych z pozostawienia Malinowej w błocie, wystąpił do rady gminy o zweryfikowanie decyzji i przeznaczenie obiecanych 300 tys. zł na asfaltowanie Malinowej.

Robert Łapiński, aby przekonać mieszkańców, wynajął nawet spory billboard z napisem „Tadeusz Karpowicz radny i zarazem sołtys Grabówki wyraził swój sprzeciw wobec budowania nawierzchni ulicy Malinowej”. Pod swoim wnioskiem do radnych zebrał, jak sam podaje, „około setki podpisów”.

Tymczasem Tadeusz Karpowicz, sołtys wsi i zarazem główny orędownik podziału gminy Supraśl i wyodrębnienia w ten sposób nowej gminy Grabówka, w odpowiedzi na działania Łapińskiego rozkolportował wśród mieszkańców swoje oświadczenie wyjaśniające jego punkt widzenia na sprawę.

## Spółeczna niesprawiedliwość

Czytamy w nim, że w czasie marcowej sesji Karpowicz nie tylko wystąpił przeciw proponowanemu asfaltowaniu Malinowej, ale wraz ze sprzeciwem przedstawił projekt natychmiastowej gruntownej przebudowy ulicy Malinowej. Projekt ten jednak nie był głosowany. „Haniebnym jest obecne zachowanie niektórych osób, które oczerniają mnie jako radnego i sołtysa, przeciwstawiając moją osobę wobec wyborców. Wskazywanie mnie jako winnego jest niedopuszczalne i społecznie niesprawiedliwe. W ten oto sposób świadomie niszczy się więzi społeczne. Jeśli macie Państw uwagi i pretensje, to proszę je kierować do przewodniczącej rady Moniki Suszczyńskiej, Krystyny Woronko i Małgorzaty Marioli Borowej, ponieważ to dzięki tym paniom inwestycja utwardzenia ulicy Malinowej została zlikwidowana” – czytamy w oświadczeniu Tadeusza Karpowicza.

Sprawa nie skończyła się na oświadczeniach. Radni klubu Gmina Grabówka na początku kwietnia złożyli projekt uchwały, w której gmina miałaby przeznaczyć jeszcze w tym roku dwa miliony złotych na gruntowną przebudowę ulicy Malinowej. Projekt odważny, ale raczej nierealny do uchwalenia ze względu na wysokość kwoty oraz brak większości w radzie. Tymczasem mieszkańcy Grabówki pod wodzą Roberta Łapińskiego zaczęli działać sami. Wspierali podpisanymi „prawie setki” sąsiadów wystąpili do



gminy o przywrócenie 300 tys. zł na remont Malinowej.

## Prawie setka Łapińskiego

10 kwietnia Łapiński rozpowszechnił wśród sąsiadów swoje oświadczenie. „W Urzędzie Miejskim w Supraślu odbyło się posiedzenie Komisji Infrastruktury i Bezpieczeństwa Publicznego, na której rozpatrzono pozytywnie nasz wniosek dotyczący wyasfaltowania ul. Malinowej w roku 2019. O mały włos mogło do tego nie dojść ze względu na fakt, że nasz sołtys pan Tadeusz Karpowicz tego samego dnia przed posiedzeniem Komisji złożył swój wniosek, lecz przeciwstawny do naszego – wiedząc, że procedury związane z budową ul. Malinowej w pełnym zakresie, jaki jest przewidziany w projekcie, nie zakończą się w tym roku oraz nie ma na to zwyczajnie pieniędzy. I tylko dlatego, że zebraliśmy około setki Waszych podpisów, burmistrz obecny na spotkaniu i członkowie Komisji Infrastruktury i Bezpieczeństwa Publicznego zignorowali pismo od sołtysa i zaakceptowali pozytywnie nasz postulat” – czytamy w oświadczeniu Roberta Łapińskiego.

Rada Gminy Supraśl, podczas sesji, która odbyła się 15 kwietnia, miała zatwierdzić wniosek o tymczasowe wyasfaltowanie ulicy Malinowej jeszcze w tym roku. Gdy oddawaliśmy ten numer miesięcznika do druku, sesja Rady Gminy Supraśl jeszcze się nie zakończyła, niemniej trudno wątpić, że większość radnych będzie za przyjęciem projektu.





**Z końcem bieżącego roku ruszy nowy zakład produkcyjny w Michałowie. Prace budowlane rozpoczęły się w marcu a park maszynowy i biuro będą instalowane już w lipcu. Przy ulicy Wyręby powstanie hala produkcyjna z częścią biurową białostockiej firmy TMK Projekt.**

Wartość inwestycji to trzy miliony złotych. Firma docelowo ma zamiar za-

## TMK Projekt: będzie praca dla 20 osób

trudnić 20 osób. Zatrudnienie znajdą tu **pracownicy biurowi, produkcyjni, ale przede wszystkim monterzy.**

TMK specjalizuje się w produkcji klasycznych elementów sztukaterii gipsowej oraz odlewów gipsowych zbrojonych włóknem szklanym.

O wyborze lokalizacji w Michałowie zdecydował fakt działania i współpracy z biogazownią. Firma TMK będzie wykorzystywać zieloną energię i ciepło w procesie suszenia odlewów gipsowych. Z uwagi na technologię produkcji ciepło do suszarni będzie wykorzystywane przez cały rok. Rachunek ekonomiczny i możliwość ochrony środowiska przeważały na korzyść lokalizacji w Michałowie.

– Nasza działalność produkcyjna

mogłaby się odbywać gdziekolwiek w regionie, gdyż realizacje montażu odlewów gipsowych i tak dokonują się w przeróżnych miejscach w Polsce. Nie mamy określonego klienta w Białymstoku czy okolicy. Jedziemy z towarem i montażem tam, gdzie mamy akurat zamówienie. Jesteśmy plastyczni i mobilni. Dlatego dobre połączenie dojazdowe, wciąż bliska lokalizacja Białegostoku i przede wszystkim oszczędności wynikające ze współpracy z biogazownią zdecydowały o wyborze Michałowa – mówi Tomasz Paliwoda z TMK Projekt.

TMK Projekt prowadzi również rozmowy o przystąpieniu do Zielonego Klastra Energetycznego Michałowo.



## W gminie Zabłudów wybraliśmy sołtysów

**Od 14 marca do 15 kwietnia w gminie Zabłudów trwały wybory sołtysów i rad sołeckich. Mamy kilka niespodzianek. Zupełnie nowi sołtysi zostali wybrani na przykład w Kurianach, Dobrzyńówce czy Koźlikach.**

W Kurianach jedyną kandydatką na stanowisko sołtysa była **Anna Gorustowicz**. Uzyskała 88 głosów, na 95 osób biorących udział w wyborach.

– Od kilku lat mieszkańcy wsi narzekali, że nic się nie dzieje w Kurianach. Postanowiłam to zmienić. Pod koniec ubiegłego roku powołałam do życia koło gospodyń wiejskich, którego zostałam przewodniczącą, a w marcu wystartowałam na funkcję sołtysa i nim zostałam – mówi Anna Gorustowicz. – Dostajemy już pozytywne sygnały, że wieś ożyła – zapewnia pani sołtys.

W Zabłudowie wybierano przewodniczącego zarządu osiedla. Wystartowały dwie kobiety: Katarzyna Tutaj i Zofia Szum. Wygrała **Katarzyna Tutaj**

z wynikiem 36 głosów. Spośród dwóch pań wybierano również sołtysa w Rybołach. **Tamara Fiedoruk** (28 głosów) pokonała Ewę Fiedoruk (11 głosów)

W Zwierkach postawiono na sprawdzoną osobę. Dotychczasowego sołtysa, **Anetę Grygorczuk**, wybrano jednogłośnie na nową kadencję (49 głosów). Podobna sytuacja miała



miejsce w Folwarkach Wielkich, na stanowisku pozostała **Katarzyna Abramowicz** (25 głosów), w Żukach – **Sławomir Józwowicz** (19 głosów), w Kamionce – **Paweł Dobiecki** (15 głosów), w Halickich – **Jacek Czajkowski** (37 głosów), Dawidowiczach – **Maria Siemieniuk** (19 głosów).

Największą niespodzianką wyborów jest przegrana Ali Kamieńskiej w Koźlikach. Wieloletnia i znana w gminie ze swojej działalności kulturalnej sołtys przegrała z **Jerzym Jamojlikiem** – 13 do 18 głosów. Nowych sołtysów mamy też m.in. w Krynickich – **Antoni Jabłoński** i Dobrzyńówce – **Piotr Szotko**.

PW ■

# Do 4 tysięcy na budowę przydomowych oczyszczalni ścieków

**W gminie Gródek ruszył nabór wniosków o udzielenie dotacji celowej na dofinansowanie kosztów budowy przydomowej oczyszczalni ścieków w 2019 roku. Można uzyskać zwrot nawet połowy poniesionych kosztów.**

Dotacje będą przyznawane ze środków budżetu gminy, a zasady dofinansowania budowy przydomowej oczyszczalni określa uchwała nr XLI/337/18 Rady Gminy Gródek z dnia 29 czerwca 2018 r. Na jej podstawie wiadomo, że o pieniądze mogą ubiegać się osoby fizyczne, będące właścicielami, współwłaścicielami lub użytkownikami wieczystymi gospodarstw wytwarzających ścieki. Każdy beneficjent może uzyskać wsparcie w wysokości do 50 proc. udokumentowanych poniesionych kosztów brutto, ale dofinanso-

wanie nie przekroczy 4000 złotych.

Aby ubiegać się o dotację, należy złożyć wniosek, którego wzór wraz z załącznikami dostępny jest w Urzędzie Gminy Gródek, w pokoju nr 8. Można też pobrać wniosek e strony internetowej [www.grodek.pl](http://www.grodek.pl) lub też ze strony Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Gródek ([bip.ug.grodek.wrotapodlasia.pl](http://bip.ug.grodek.wrotapodlasia.pl)).

Wypełnione dokumenty są przyjmowane od 2 kwietnia do 1 sierpnia 2019 roku i można je składać w pokoju nr 1 Urzędu. Po złożeniu dokumenty będą weryfikowane i jeśli zostaną rozpatro-

ne pozytywnie, będą podstawą do podpisania stosownej umowy i udzielenia wsparcia.

O przyznaniu dotacji decyduje kolejność składania zgłoszeń spełniających wymogi formalne. Środki będą rozdzielane do wyczerpania puli przeznaczonej na ten cel w budżecie gminy na dany rok. Wnioski złożone po 1 sierpnia 2019 roku nie będą rozpatrywane. Dokumenty, które nie uzyskają dofinansowania w roku bieżącym, nie będą brane pod uwagę w kolejnym.

## Przedszkole w Grabówce walczy o tytuł Podlaskiej Marki Roku



**Przedszkole w Grabówce zostało zakwalifikowane do finałowego głosowania Podlaskiej Marki Roku w kategorii Inwestycja.**

Podlaska Marka to jeden z najstarszych i najbardziej prestiżowych plebiscytów, organizowany nieprzerwanie od kilkunastu lat i niezmiennie cieszący się dużym zainteresowaniem regionalnych producentów i konsumentów.

Podlaska Marka to przegląd nowych rozwiązań, trendów, smaków,

to ranking układany przez Podlasiaków, co w ostatnim czasie nas zachwycało i zaskakiwało w sześciu różnych kategoriach: produkt, inwestycja, odkrycie, wydarzenie, kultura, społeczeństwo.

Do tegorocznej edycji konkursu wpłynęło ponad 300 zgłoszeń. Spośród nich wybrano

21 nominacji, które powalczą o zaszczytny tytuł Podlaskiej Marki Roku.

Wśród nich znalazły się: Przedszkole Samorządowe Gminy Supraśl w Grabówce (kategoria: Inwestycja) oraz Podlaski Piknik Militarny Misja Wschód organizowany cyklicznie w Ogródnickach przez Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych Czemu By Nie (kategoria: Wydarzenie).

Laureatów poznamy 7 maja 2019.



### POSTAWA GODNA NAŚLADOWANIA

Młodzi ludzie z Michałowa dostali podziękowania za wzorową postawę obywatelską. Znaleźli portfel z pieniędzmi – jak się okazało należący do osoby poszukiwanej przez policję. Dzięki nim udało się zatrzymać poszukiwanego.

Do zdarzenia doszło jeszcze w ubiegłym roku. Oksana, Michał i Jakub – uczniowie Szkoły Podstawowej w Michałowie znaleźli portfel ze znaczną ilością gotówki oraz dokumentami. Poinformowali o tym michałowską policję. Jak się okazało, właściciel portfela był osobą poszukiwaną przez policję. Dzięki wzorowej postawie młodych ludzi funkcjonariuszom udało się zatrzymać poszukiwanego.

Podczas ostatniej sesji rady miasta – przewodnicząca rady Maria Ancypiuk oraz burmistrz Michałowa Marek Nazarko złożyli młodym obywatelom Michałowa podziękowania za wzorową postawę i wręczyli drobne upominki.



# Czas na wybór szkoły – tylko z głową

**Rekrutacja do szkół średnich zaczyna się w połowie maja, ale kto o swojej przyszłości pomyślał wcześniej, ten ma teraz więcej czasu na wybór odpowiedniej placówki. A może taką właśnie odpowiednią szkołą w odpowiednim miejscu jest Zespół Szkół Mechanicznych i Centrum Kształcenia Praktycznego w Łapach? Warto pomyśleć.**



Szkoła ma tradycje i dba o uczniów. Dba szczególnie o nowych uczniów. Dostrzegają to absolwenci podstawówek i gimnazjów. Przekonują się o tym choćby w czasie dni otwartych, które szkoła robi regularnie.

Atmosfera dnia otwartego swobodna: żołnierska grochówka, gadzety, turniej piłki nożnej i przejażdżka ciągnikiem. Zespół Szkół Mechanicznych i Centrum Kształcenia Praktycznego w Łapach to placówki prowadzone przez powiat białostocki. Na tegorocznych wiosennych dniach otwartych gości było tak wielu, że zaskoczeni byli sami organizatorzy.

Wśród odwiedzających ZSM pięcioletnia rodzina ze wsi Truskolasy koło Sokół. Dwójka starszych dzieci Martyna i Mateusz mają przed sobą wybór szkoły średniej. Nie ukrywają, że łąpski ZSM przypadł im do gustu.

Rodzice martwią się jednak o dojazd dzieciaków do szkoły. Przyznają, że internat nie wchodzi w grę, a jedynym wyjściem jest szukanie we wsi starszego kolegi, z którym ich dzieci mogłyby razem dojeżdżać do Łap prywatnym samochodem.

Krystian, Krzysztof i Kamil nie mają

takiego problemu – uczą się Szkole Podstawowej nr 1 w Łapach. Już zdecydowali – nie wybierają się do żadnej ze szkół w Białymstoku, zostają w Łapach – z tym że raczej wybiorą łąpskie liceum. Jak mówią – w niczym nie jest gorsze od białostockich liceów nr 8 czy 11.

Nic tak nie zachęca, jak dobry przykład: Klaudia i Sandra z klasy hotelarskiej podkreślają, że ZSM to szkoła z klimatem, a nauczyciele niczego nie robią na siłę. Na przykład na każdej



lekcji pytają, czego się nie zrozumiało, i starają się wytłumaczyć raz jeszcze. Zdaniem dziewczyn kursy, które są w szkole, zapewniają dobre wykształcenie pod kątem przyszłego zawodu.

Inna szkoła, ale w pobliżu ZSM: Centrum Kształcenia Praktycznego.

Z zewnątrz niepozorny budynek, ma jednak wiele pracowni, gdzie uczniowie ZSM odbywają praktyki. W czasie dni otwartych szkoła kusi przejażdżkami ciągnikiem rolniczym (pod opieką osób dorosłych). Na własne oczy można się przekonać, że żółty Fiat 126p mógł niegdyś pomieścić pięć osób i bagaże.

Przyglądając się temu, pan Tadeusz z Łap wspomina, że sam zaczynał tu praktyki w 1973 roku i ze zdumieniem stwierdza, jak bardzo zmieniło się to miejsce.

Dyrektor CKP Krzysztof Dobkowski pokazuje nowoczesny sprzęt, jaki uczniowie i kursanci mają tu do dyspozycji, np. tokarki CNC.

Z powodu niżu demograficznego szkoły muszą dziś zabiegać o uczniów. Przyciągają ich nie tylko poziomem nauczania, lecz także licznymi atrakcjami, takimi jak w ZSM w Łapach na przykład wytoczone na tokarce breloki w kształcie naboju czy płócienną torbę z nazwą szkoły oraz wesołym hasłem. Dyrekcja obu łąpskich placówek ma nadzieję, że w ten sposób młodzież zapamięta i wybierze ich szkołę.

Od 13 maja zainteresowani mogą wziąć udział w rekrutacji. Zacząć trzeba od złożenia wniosku o przyjęcie do szkoły ponadgimnazjalnej oraz do branżowej szkoły I stopnia wraz z dokumentami potwierdzającymi spełnienie przez kandydata warunków lub kryteriów branżowych pod uwagę w postępowaniu rekrutacyjnym. A ci, którzy spełnią kryteria i wykażą się silną wolą oraz umiejętnościami, dwa miesiące później mogą liczyć na pozytywne rozstrzygnięcie. ■



# AgiTo – nowy sklep z unikalnymi przytulankami

Dokładnie 9 kwietnia o godz. 9.00 uruchomiono w Zabłudowie przy ul. Chodkiewicza Pracownię Artystyczną AgiTo. Jest to sklep z wyrobami polskich projektantów. Są wykonywane ręcznie i w pojedynczych egzemplarzach.

Znajdziemy tu asortyment dla dzieci – poduszki, komplety pościeli, czapeczki, poduszki do malowania. Cały regał zajmują różnokolorowe przytulanki. Są tu również ozdoby do wy-



stroju wnętrza, upominki, pudełeczka, świece, wazon, wieńce wielkanocne na drzwi, zawieszki w kształcie serca.

Hitem sklepu są bawetniane tulipany. – Własnoręcznie je uszyłam, są częściowo wykonane na maszynie a częściowo ręcznie. Świetnie nadają się na prezent i jako ozdoba w domu – mówi **Agata Łysak**, właścicielka Pracowni Artystycznej AgiTo.

W kolejnym regale prezentuje własnoręcznie wykonaną biżuterię – kolczyki z drobnych koralików, bransoletki, naszyjniki i wisiorki.

– Takiego sklepu w Zabłudowie jeszcze nie było, a zarówno w Białymstoku, jak i w województwie brak takich miejsc – dodaje Agata Łysak. – Szukałam pomysłu dla sie-



bie, szyję przytulanki oraz inne ozdoby i sprzedaję przez internet. Pomyślałam, że warto mój asortyment pokazać także mieszkańcom naszego Zabłudowa.

– Te przytulanki dla dzieci to moja pasja, którą przerodziłam w codzienną pracę – wyjaśnia właścicielka sklepu. – Trafiają one do Poznania, współpracuję też z firmą z Warszawy, sprzedaję je również przez sklep internetowy Pa-kamera Artystycznej.

Anna Łysak niebawem poszerzy swój asortyment o ubranka dla dzieci. Oczywiście polskich projektantów.

PW ■

## OGŁOSZENIE

### SZUKAMY OPERATORA RÓWNIARKI



# ¡D!

Umowa o pracę - miejsce pracy Białystok  
Kontakt: 606956701

## Szukamy dziennikarza z Gródka

Masz wyższe wykształcenie, umiejętności posługiwania się językiem polskim i redagowania tekstów, mieszkasz na terenie gminy Gródek? Zgłoś się do nas. Właśnie poszukujemy dziennikarza. Osoba zatrudniona na tym stanowisku dołączy do zespołu lokalnej redakcji i będzie odpowiedzialna za zbieranie informacji oraz pisanie artykułów.



Osoby spełniające ww. kryteria prosimy o przesłanie CV na adres: [biuro@bia24.pl](mailto:biuro@bia24.pl)

# W Zabłudowie koniecznie na lody przy kościele

**Zabłudowskie lody to symbol i wizytówka tego miasta. 1 maja rusza kolejny sezon ich sprzedaży. Nieprzerwanie od 29 lat produkuje je Robert Wasilewski. Wciąż dba o ich naturalny smak. – Nigdy nie było zatrucia moimi lodami – dodaje z dumą.**



## Zaczęto się od próby

Historia zabłudowskich lodów sięga dawnych czasów. Młody chłopak, **Kazimierz Frejda** pomagał carskiemu cukiernikowi – jednemu z pięciu w Zabłudowie – sprzedawać lody. Z czasem zaczął pomagać też w ich produkcji. Młody Kazik szybko nauczył się tego fachu. I nie tylko tego. Był zdolnym chłopakiem. Potrafił m.in. układać bruk na drogach i naprawiać obuwie. Po wojnie zdecydował, że będzie szewcem i z tego będzie utrzymywał rodzinę. Jednak lody dalej go pociągały. Na początku lat 50. wspólnie z żoną na próbę wyprodukował trochę lodów i wyszedł z nimi na rynek. Okazało się, że są smaczne i ludzie je kupują. I tak to się zaczęło.

Jak wiadomo do produkcji lodów potrzeba zimna. W latach 50. i 60. XX wieku wykorzystywany był do tego lód. Zimą należało naciąć go z Narwi, przewieźć do Zabłudowa i przysypać trocinami, aby mógł przeleżeć kilka mie-

sięcy. Teraz zajmują się tym specjalne maszyny do schładzania lodów.

W 1974 roku Kazimierz Frejda wybudował przy ul. Bielskiej wytwórnię lodów, która mieści się w tym samym miejscu do chwili obecnej. W produkcji i sprzedaży od samego początku oprócz żony pomagały mu dzieci.

## Chatka Puchatka z lodami

W 1990 roku Robert Wasilewski przejął po teściu interes z lodami. Po czterech latach od tego momentu budka z lodami – nazwana Chatką Puchatka, na cześć ulubionej bajki synów, na stałe znalazła swoją lokalizację przy parkingu nieopodal kościoła. Jak pamiętają starsi mieszkańcy Zabłudowa, mieściła się ona wcześniej w kilku innych lokalizacjach. Po jednym z odpustów Kazimierz Frejda musiał naprawić budkę, bo nie wytrzymała natłoku spragnionych klientów. – W 2012 roku zmieniłem nazwę na Lody Wasilewski, ponieważ synowie wyrosli z oglądania

bajek – zaznacza z uśmiechem producent zabłudowskich smakotyków.

Lody produkowane i sprzedawane przez Roberta Wasilewskiego **powstają metodą tradycyjną**. Ich główne składniki to mleko, cukier i jajka. Do tego dochodzą owoce, kakao i inne dodatki smakowe. Jedynymi sztucznymi składnikami są kwas cytrynowy i aromaty. Oprócz wspomnianych dodatków należy je jeszcze w odpowiednich proporcjach potęczyć. – Ideałem jest użycie dobrych produktów, aby powstały lody o niepowtarzalnym smaku – mówi Robert Wasilewski.

## Przyszłość z nadzieją

Niestety sprzedaż lodów trwa jedynie kilka miesięcy w roku. Sezon rozpoczyna się najczęściej w maju i trwa do końca września.

– Z nadzieją patrzę w przyszłość. To będzie już dwudziesty dziewiąty sezon, jak handluję lodami. W przyszłym roku mam mały jubileusz – mówi Robert Wasilewski. – Choć nie zawsze tak było. Dziesięć lat temu przebudowano ulicę Białostocką i na parkingu stały maszyny drogowe. Klienci mieli utrudniony dojazd do budki z lodami. Zyski spadły.

– Dziesięć lat temu obserwowałem spadek spożycia lodów, co wiązało się z mniejszą ich produkcją. Jednak ten trend się odwrócił. Od pięciu lat widzę większe zapotrzebowanie na te lodowe przysmaki. Myślę, że wpłynęła na to słoneczna pogoda i poszukiwanie naturalnych produktów – mówi Wasilewski.

Spytany o przyszłość uśmiecha się: – Dopóki dam radę to wytwórnia będzie funkcjonowała. Liczę, że któryś z moich synów przejmie firmę. Każdego z nich nauczyłem produkcji lodów. Choć zasugerowałem, aby skończyli studia i zdobyli dobry zawód.

– Lody to bardzo ciężka praca – dodaje Robert Wasilewski.

PW ■





# BIAŁOSTOCKA FABRYKA OKIEN

- ekspresowe terminy
- profesjonalny montaż
- serwis gwarancyjny

15-354 Białystok, ul. Pogodna 22

☎ 85 742 20 08



[www.bfo.com.pl](http://www.bfo.com.pl)

## Sześć świetlic z nadzieją na nowy blask

**Nowa Wola, Sokole, Pieńki, Jałówka, Juszkowy Gród, Bondary - w sumie sześć sołectw w gminie Michałowo, w których wiejskie świetlice mogą zyskać nowy i nowoczesny wygląd.**

Gmina Michałowo składa dwa projekty, w celu zdobycia dofinansowania z „Programu odnowy wsi Województwa Podlaskiego”. Każdy z projektów na kwotę 30 tys. zł. W ramach unijnych dotacji chce doposażyć świetlice. W sumie to 60 tys. zł, w tym środki własne gminy to 51 proc.

– Będzie to ogromna pomoc w codziennym użytkowaniu świetlicy – cieszy się świetlicowa Nina Młynek z Bondar. – Mamy tu dużo dzieci korzystających ze świetlicy. Przychodzą odrabiać lekcje lub po prostu ciekawie spędzić czas wolny. Obecne wyposażenie jest już zużyte i wiekowe. Jego wymiana jest konieczna. A ciesząc się dużym zainteresowaniem,

bo liczące 25 kobiet, Koło Gospodyń Wiejskich otrzyma niezbędne wyposażenie do pieczenia i gotowania – dodaje Nina Młynek.

– W Sokolu dzieje się tak dużo, że każda ilość sprzętu i wyposażenia znajdzie zastosowanie – śmieje się pani Natalia, kierownik Centrum Produktu Lokalnego w Sokolu. – Mamy tu różnego rodzaju warsztaty, koncerty, potańcówki, spotkania sołeckie, plenery malarskie i wystawy. Mamy Święto Grzyba oraz prężnie działające Towarzystwo Przyjaciół Sokola. Naprawdę każde krzesło jest na wagę złota, a narzędzia i formy są wręcz niezbędne przy organizacji warsztatów twórczych – wylicza Natalia.

W ramach projektu mają być zakupione m.in.: rolety okienne, szafy biurowe i ubraniowe, biurka komputerowe, krzesła, stoły konferencyjne, wieszaki, projektor multimedialny z ekranem, lampy grzewcze na gaz, stoły ogrodowe z ławkami, ławki drewniane, formy



fol. Centrum Produktu Lokalnego Sokole

gipsowe do ceramiki, wyrzynarka stołowa, szlifierka kątowa, trzy zestawy nagłośnieniowe, kuchenka mikrofalowa, kuchenka elektryczna, czajnik, mikser, drukarka, odkurzacz, regały na książki, metalowe regały do magazynu, szafki wiszące, lodówka, garnki, patelnie, półmiski i stolnice. Zakup ten, w znaczący sposób, ma poprawić jakość przedsięwzięć okolicznościowych, jak i regularnych zajęć w świetlicach. ■

# Salsation. W harmonii ciała i nastroju

Z Angeliką KIERCUL, instruktorką salsation, pasjonatką tańca i mieszkanką Zabłudowa rozmawia Piotr Woroniecki



**PW:** Otrzymała Pani Nagrodę „Podlasianka 2018” w kategorii pasja. To efekt Pani działań w naszym regionie?

**Angelika Kiercul:** Myślę, że tak. Jest to konkurs, który dowartościowuje osoby z Podlasia. Moje działania i starania na rzecz rozwoju salsation zostały docenione. Zupełnie nie spodziewałam się tej nagrody. Konkurencja była wyjątkowo silna. Wiem, że w internecie poparto mnie około dwóch tysięcy osób, za co im serdecznie dziękuję. Natomiast o ostatecznej wygranej zdecydowało jury i to również jest dla mnie ogromnie miłe.

**PW:** Czy to prawda, że jest Pani jedynym Salsation Master Trenerem w Polsce, czyli szkoli innych trenerów?

**AK:** Tak zgadza się. Wciąż jestem jedynym takim trenerem. Moja centrala nie widzi chyba potrzeby zwiększenia tej liczby. Może związane jest to z moją bardzo aktywną działalnością w Polsce.

**PW:** A na czym te działania polegają?

**AK:** Przede wszystkim na szkoleniu instruktorów, czyli uczę, jak powinni prowadzić zajęcia, sprawdzam ich umiejętności, egzaminuję na wyższe poziomy i ogólnie sprawuję pieczę nad salsation w Polsce. Chciałbym dodać, że w naszym kraju jest już prawie 550 instruktorów i jest to największa liczba w Europie. W 2017 roku dostałam nawet nagrodę z centrali za przeprowadzenie największej liczby szkoleń i warsztatów w porównaniu do innych krajów na świecie.

**PW:** Podobno salsation to połączenie tańca z fitnessem. Czego jest w nim więcej? Tańca czy fitnessu?

**AK:** Choć cały czas łączyliśmy taniec z fitnessem, to na tle innych zajęć jest w nim zdecydowanie więcej tańca. W salsation skupiamy się na tym, jak i co tańczymy. Choreografia jest ściśle powiązana z muzyką. Oczywiście fitness jest również dopracowany. Używamy elementów treningu funkcjonalnego. Staramy się, aby ludzie wykonywali ruchy poprawnie. Odróżnia nas to od innych programów taneczno-fitnessowych. Mamy tu czynnik edukacyjny. In-

struktor tłumaczy jak poprawnie dany ruch wykonać. Jeśli trening przeprowadzimy właściwie, to człowiek nie czuje, że ćwiczy, a efekty przychodzą bardzo szybko.

**PW:** Jak wyglądają zajęcia?

**AK:** Salsation trwa najczęściej 60 minut. Na początku mamy rozgrzewkę, która składa się z dwóch etapów (izolacji ciała i dynamicznych ruchów). W ten sposób przygotowujemy ciało do tańca i do fitnessu. Trwa ona około 10-15 minut. Później przechodzimy do głównej części zajęć, podczas której mamy do dziesięciu choreografii tanecznych. Każda z nich stworzona jest do jednej konkretnej piosenki. Nasze choreografie odzwierciedlają to, o czym jest dana piosenka. Instruktor musi znać jej treść. Swoje emocje musi interpretować ciałem. Kursanci, naśladując instruktora, uczą się, jak tańczyć i ćwiczyć. Końcówka to 5-7 minut na uspokojenie ciała przy towarzyszącej spokojnej muzyce. Mamy tu stretching, czyli rozciąganie poszczególnych partii mięśniowych.

**PW:** Jakie rezultaty daje salsation?

**AK:** Jest ich mnóstwo. Poprawia się przede wszystkim mobilność, czyli ruchliwość. Wiemy doskonale, że z biegiem czasu nawet chodzenie sprawia ludziom coraz więcej problemów. Jeżeli dobrze ćwiczymy, to obserwujemy znaczną poprawę nawet u osób, które miały problemy ruchowe. W trakcie zajęć mamy intensywne spalanie tkanki tłuszczowej. Głównie panie są tym zainteresowane. Ponadto mamy znaczącą poprawę nastroju i samopoczucia. Możemy przez tę godzinę zupełnie zapomnieć o trudach dnia codziennego oraz skupić się na radości, jaką niesie muzyka i taniec.

**SALSATION** to zajęcia taneczno-fitnessowe, które kształtują sylwetkę, a jednocześnie poprawiają kondycję psychiczną. Istotą treningu jest wykonywanie ruchów odpowiadających różnym stylom tanecznym w taki sposób, aby przekazać treść danego utworu muzycznego i towarzyszące mu emocje.





**KRIOBANK**  
CENTRUM LECZENIA NIEPŁODNOŚCI  
GINEKOLOGIA I POŁOŻNICTWO



## LECZENIE NIEPŁODNOŚCI

Klinika Kriobank to pierwszy niepubliczny ośrodek leczenia niepłodności w Polsce. Uzyskujemy wyniki na najwyższym, światowym poziomie.

Zapraszamy  
**30 lat**  
365 dni w roku



## POŁOŻNICTWO

Umożliwiamy prowadzenie ciąży przez najbardziej doświadczonych położników. Wykonujemy profesjonalne, ultrasonograficzne badanie płodu.



## GINEKOLOGIA

Zapewniamy pacjentkom kompleksową opiekę ginekologiczną w każdym okresie ich życia.

Kriobank Centrum Leczenia Niepłodności Ginekologia i Położnictwo  
ul. Stołeczna 11, 15-879 Białystok  
tel. 85 744 13 78, tel. kom. 669 995 666 [www.kriobank.pl](http://www.kriobank.pl), [rejestracja@kriobank.pl](mailto:rejestracja@kriobank.pl)

CHŁOPAK STĄD. NA PODLASIU WSZĘDZIE  
CZUJE SIĘ U SIEBIE...

# Słowiańsko mi w duszy gra

– mówi Mariusz Choruży w rozmowie z BIA24



**BIA24:** Jak dajesz radę z ogarnięciem wszystkich rodzajów swojej działalności?

**Mariusz Choruży:** Ta mnogość nie spadła na mnie jednego dnia. Powoli, dzięki pracy i zaangażowaniu przybywało zainteresowań i te działalności zaczęły się przenikać. Zawsze jednak moje życie kręciło się wokół muzyki i to jest to, co kręci mnie najbardziej, po dziś dzień.

Właściwie miłość do gry, śpiewu i tańca wysłałem z mlekiem matki. To tradycje rodzinne i środowisko, w którym dorastałem, ukształtowały mój kręgosłup muzyczny. Tato grał prawie 15 lat w zespole muzycznym na weselach i zabawach, obecnie udziela się w zespole „Chutar”. Mama do dziś śpiewa w „Rozśpiewanym Gródku”. Rodzice, widząc moje zafascynowanie muzyką i być może talent, w drugiej klasie podstawówki sprezentowali mi profesjonalne klawisze. W tamtych czasach to było coś. Dostałem skrzydeł! Od piątej klasy podstawówki na dobre związałem się z muzyką i graniem. Najpierw były imprezy szkolne, gminne i koncerty wyjazdowe do innych miejscowości. W michałowskim

ogólniaku wszystko ruszyło z kopyta. Spotkałem fajnych, zdolnych chłopaków i razem zaczęliśmy grać wszędzie, gdzie się dało. Zabawy, potańcówki, imprezy plenerowe i wesela. Trzeba pamiętać, że wtedy nie było internetu, a jednak wieść o naszej działalności muzycznej rozchodziła się wszędzie. Braliśmy udział we wszystkich możliwych imprezach. Dyrektorzy GOK-ów polecali nas sobie, a ludzie z wesel rekomendowali kolejnym parom.

Graliśmy wszystko: od muzyki chodnikowej tawnej i przyjemnej po standardy Perfektu, De Mono czy Dżemu. Jak się okazało, disco polo miało największą publiczność. Obsługi muzycznej wesel – potocznie zwanych chaturami – nigdy się nie wstydzilem. Jestem wręcz dumny, że nasze granie mogło uświetnić doniosły moment zaślubin. Ci ludzie będą nas pamiętać do końca życia. Poza tym zawsze traktowałem to jako świetną praktykę,

ćwiczenia i sprawdzian sceniczny. Ale to już przeszłość.

Dzięki wizycie w studio Rembrandt w Radiu Białystok, gdzie moja mama z „Rozśpiewanym Gródkiem” nagrywała materiał dźwiękowy, w głowie rozbłyła mi myśl o produkcji i nagrywaniu muzyki profesjonalnie, we własnym studio. A kiedy nagraliśmy z chłopakami pierwsze autorskie utwory na kasetę, bo wtedy nie było mowy o płytach CD, utwierdziłem się w przekonaniu, że to jest coś, co chciałbym robić.

**BIA24:** To już w ogólniaku wiedziałeś, dokąd zmierzasz? Już myślałeś o studiu nagrań?

**Mariusz Choruży:** Nie tylko o studiu, o muzyce w szerokim kontekście to był dopiero ogólniak. Wtedy myślałem, że wszystko mogę. A jak pamiętam, moje granie przeszkadzało kilku nauczycielom do tego stopnia, że postawili sobie za cel, aby mi udowodnić, jak mało znaczę. Było dogadywanie, mało śmieszne żarty i komentarze. Dzisiaj ma to swój termin – mobbing (uśmiech). Wtedy zaciąłem się i przestałem przykładać do nauki. Oczywiście nie skończyło się to dobrze, bo



*Jestem wręcz dumny,  
że nasze granie mogło uświetnić  
doniosły moment zaślubin.  
Ci ludzie będą nas pamiętać  
do końca życia.*



musiałem powtórzyć klasę czwartą ogólniaka. Maturalną! Jednak nie złamałem się. Odpracowałem swoje i patrząc wstecz, widzę ile determinacji, uporu i motywacji dała mi ta lekcja życia. Moja muzyka, moja pasja dała mi siłę. Pamiętam też tych, którzy mnie rozumieli – wspaniała świętej pamięci profesor Laskowska. W rozmowie z ojcem uspokajała go, że nie muszę pisać książek albo tworzyć nowych algorytmów matematycz-





**udział w musicalu, występujesz na deskach Teatru Dramatycznego im A. Węgierki oraz Białoostockiego Teatru Lalek. Jest też Klub Garnizony i wielo-**

**letnia reprezentacja białoostockiej jednostki Wojska Polskiego na koncertach w kraju i za granicą.**

**Mariusz Choruży:** To nie wszystko, przez wiele lat z orkiestrą dętą pod batutą Franciszka Mocarckiego zapewniałem oprawę wokalną na najważniejszych uroczystościach miejskich w Białymstoku, przez osiem edycji współtworzyłem i prowadziłem znane na Podlasiu warsztaty muzyczne i konkurs piosenki MAT – Mitość, Akceptacja, Tolerancja. Byłem jurorem w konkursach i festiwalach piosenki np. „Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Białoruskiej”, „Podlaskiej Nucie”.

W międzyczasie przyszedł czas na „Kalinkę” – nagrywamy cztery płyty, nieco później powstaje Zespół Muzyki Słowiańskiej Gaj. W sumie do dziś zagranym ponad 850 koncertów.

Jak widać niełatwo, ale można to pogodzić. Muzyka folkowa białoruska, ukraińska czy polska to jedna piąta mojej pracy artystycznej. Oczywiście próby, koncerty, wyjazdy, występy – tak. Ale nie można mnie szufladkować, jako muzyka tylko folkowego – białoruskiego. W moim studio Apollo Records powstają bardzo ciekawe projekty, w których poza tym, że realizuję je dźwiękowo, często wspieram jako wokalista czy instrumentalista. Mam tam pełny przekrój rodzajowy od bluesa, rocka, pop-u przez muzykę filmową, muzykę klasyczną do hip-hopu.

**BIA24: Mariusz Choruży w przyszłości to?**

**Mariusz Choruży:** Pomysłów mi nie brak tylko czasu! (uśmiech) Z najważniejszych to praca przy muzyce do filmów. Wydaje mi się, że to naturalny etap rozwoju każdego muzyka. Rzecz niebywale trudna i pracochłonna, ale

przy tym nobilitująca. Moja muzyczna miłość, do której dojrzałem. Ona była zawsze we mnie, a teraz solidnie dobija się do głosu w kilku już rozpoczętych projektach. Poza tym jeszcze inne spojrzenie na słowiańszczyznę. Na realizację czekają projekty z muzyką słowiańską – bałkańską. Nuta melodyczna nie jest łatwa, ale każdy z nas nosi w sobie tę odrobinę nostalgii, która pięknie brzmi w rytmach bałkańskich. Spróbuję połączyć folkową delikatność i słowiański zaśpiew Podlasia.

**BIA24: W takim razie czekamy na kolejne produkcje z Apollo Records.**



## Mariusz Choruży

Pochodzi z Gródka, szkołę średnią kończył w Michałowie, studia w Białymstoku, pracuje w Gródku i Michałowie. Obecnie mieszka w Grabówce, w gminie Supraśl.

Najbardziej kojarzony z ludowym zespołem pieśni i tańca „Kalinka” o 11-letnim stażu twórczości i śpiewu w języku białoruskim. Mariusz Choruży to także zespół „Gaj” (od 2011 r.) i „Słowiańska nuta” (2015 r.), to praca instruktorska i pedagogiczna, nauczanie gry na instrumentach, śpiewu, przygotowanie estradowe. Przede wszystkim jednak Choruży to studio nagrań i produkcje fonograficzne. Apollo Records przez ostatnie 16 lat wypracowała na swoim koncie ponad 200 zrealizowanych tytułów muzycznych oraz produkcji filmowo-telewizyjnych (np. pierwsza seria serialu TVP1 „Rancho”). Mariusz Choruży pracuje na rzecz kultur mniejszości narodowych, promuje wielokulturowość województwa podlaskiego na forum Polski i Europy.

nych. Bo jeśli robię coś z pasją i mam swoje, niekoniecznie akademickie, zainteresowania to jest to sposób na życie. Mówiła mu: „Niech pan pozwoli mu grać, jest w tym dobry. Proszę go wspierać. To sprytny chłopak”. Rodzice i tak zawsze byli po mojej stronie, jednak za te słowa jestem pani profesor wdzięczny.

Zresztą na swojej drodze spotkałem wielu życzliwych ludzi. To jakby dary losu, kiedy nieznajomi zaczynają ci pomagać, bo widzą w tobie jakieś światło. Wiem, że gdy myślimy pozytywnie, los kieruje nas w stronę pomocnych osób.

**BIA24: Czy Twoja praca w szkole, jako nauczyciel muzyki, już po pierwszym roku studiów nie była przypadkiem zamiarem udowodnienia, że oto właśnie „wyrosli z Ciebie ludzie?”**

**Mariusz Choruży:** Na pewno trochę tak! (uśmiech) A dodatkowo chciałem udowodnić, przede wszystkim sobie, że nauczyciel może nie tylko wymagać nauczania się zadanej lekcji, ale też rozbudzać pasję i rozwijać naturalny talent. Osiem lat pracy w szkołach podstawowych jako nauczyciel muzyki, później również plastyki, były swoistą misją. Potem biurokracja, jakiej się wymaga od nauczyciela, zniechęciła mnie. Nie zostawiłem jednak pracy pedagoga, ale zmieniłem profil na instruktora. Przeszedłem do gminnych centrów kultury i do dziś pracuję z dziećmi, młodzieżą i dorosłymi. A od 2017 roku zacząłem przygodę jako nauczyciel akademicki w Wyższej Szkole Społeczno-Ekonomicznej w Gdańsku.

**BIA24: Wróćmy na chwilę do okresu nauki w szkole muzycznej. Równoległe dalej studiujesz, bierzesz**

PROMYK W OGRODNICZKACH

# Sklep po sąsiedzku i z historią



**W mniejszych miejscowościach sklep spożywczy to nie tylko miejsce na zakupy. – Znamy swoich klientów po imieniu, przychodzą tu nie tylko coś kupić, ale i pogadać. To taki lokalny punkt informacyjny – śmieje się Leszek Świrydowicz, właściciel sklepu Chorten Promyk w Ogrodniczkach.**

Przedwojenny budynek z żółtej i czerwonej cegły przy ulicy Biało-Stockiej 44 w Ogrodniczkach to miejsce z bardzo długą handlową tradycją, bo sklep działał tu już w 1938 roku. Współcześni właściciele mają zdjęcie Anatola Piecha, który jako pierwszy sprzedawał tu okolicznym mieszkańcom świeże produkty i mocniejsze trunki. Ba, na archiwalnej fotografii widać nawet, że można było tu pograć w bilard! W 1952 roku budynek i sklep został wywłaszczony i przeznaczony pod działalność Gminnej Spółdzielni.

## Nie ma anonimowych klientów

– Obecnie nasz sklep jest jedyny w Ogrodniczkach i najbliższej okolicy. W dzisiejszych czasach małym sklepom nie jest łatwo na rynku, ale jak najbardziej mają one rację bytu,

staramy się trzymać ceny i działać konkurencyjnie, by sąsiedzi chętnie robili u nas zakupy. Dziś nawet na wsi koniecznością jest wprowadzenie możliwości płatności kartą – mówi Leszek Świrydowicz, od czterech lat prowadzący sklep Promyk, który jest punktem partnerskim Grupy Chorten.

Specyfika prowadzenia sklepu w mniejszej miejscowości jest inna, niż w dużych miastach – tu klienci nie są anonimowi i trzeba stale dbać o ich zaufanie.

– Właściwie z każdym klientem jesteśmy po imieniu. **Pochodzimy stąd i wszystkich mieszkańców znam osobiście**, z wieloma jesteśmy na stopie przyjacielskiej. Oczywiście do starszych ludzi zwracamy się z szacunkiem, ale też na zasadzie „dzień dobry pani Jolu, dzień dobry panie Władku”.

W sklepie mamy taką atmosferę,



że wiele osób przychodzi także pogawędzić. Zdarza się, że nasza ekspedientka słucha ich opowieści nawet przez 15 minut, a czasem wręcz trzeba uprzejmie przerwać, bo mamy sporo pracy. To normalne, że taki wiejski sklep pełni czasem funkcję i klubu dyskusyjnego, i lokalnego centrum

informacyjnego. Tu można się dowiedzieć, która z pań aktualnie jest w ciąży i co u kogo słychać – żartuje właściciel.

## Niedziela z żoną za ladą

Przed sklepem wisi zresztą specjalna tablica, na której każdy może przykleić ogłoszenie lub plakat.

Właściciel przyznaje, że sporym wyzwaniem jest obecna sytuacja, kiedy ograniczono handel w niedziele.

– W każdą niedzielę stoimy z żoną we dwoje, synowie pomagają, jak mogą. Ale i tak ledwo się wyrabiamy, a na tych naszych 60 metrach jest i tak tłoczno – opowiada pan Leszek. – Z kolei z powodu przebudowy trasy w kierunku Supraśla odwiedza nas mniej rowerzystów. Wcześniej chętnie robili u nas przystanek. Na szczęście jednak powoli odzyskujemy ten ruch. Do każdego klienta podejście musi być indywidualne.

– Wiemy, kto z tutejszych klientów lubi jakiś konkretny rodzaj chleba, jakie pali papierosy. Wiemy na przykład, że jedna z pań bierze w poniedziałki skrzydełka z kurczaka, więc zawsze staramy się je zamówić w piątek, aby przyjechały na czas. Nawet jeśli regularne dostawy mięsa mamy cztery razy w tygodniu i jakiegoś zakupu nie przewidywaliśmy, a przyjdzie klientka dzień wcześniej i poprosi powiedzmy o karkówkę, to jesteśmy w stanie spełnić to życzenie. Mamy już także doświadczenie, że lokalna społeczność jest wielokulturowa – katolicka i prawosławna, a więc trzeba to brać pod uwagę, dajmy na to przy zamawianiu zniczy na Wszystkich Świętych i Wielkanoc – podkreśla kupiec.

Jednocześnie właściciele sklepu angażują się w życie społeczne. Pomagali m.in. wspierając szkolne imprezy czy uroczystość 80-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Ogrodniczkach, do której należą pan Leszek.

– **Jesteśmy po prostu sąsiadami i staramy się pomagać**, jak możemy – mówi Leszek Świrydowicz. ■



# Nowa Forma w Supraślu

**Warsztaty lepienia domowych pierogów i pieczenia chleba oraz bliskość tras narciarskich i szlaków widokowych Puszczy Knyszyńskiej – te atrakcje planują zapewnić swoim gościom właściciele pensjonatu Forma. Nowe miejsce na turystycznej mapie miasta rusza w długi weekend majowy.**

Forma mieści się przy ulicy Kraśny Las i ma powierzchnię 160 m kw. W jej skład wchodzi: trzy sypialnie, aneks kuchenny, łazienka, korytarz, dwie garderoby, duży taras i balkon z widokiem na las i Uroczysko Gliniki. Lokal jest przystosowany do zapewnienia noclegów ośmiu osobom jednocześnie. Pensjonat jest częścią dwukondygnacyjnego domu z piwnicą i strychem. Budynek jest zbudowany z bala na kamiennej podmurówce, a pokryty został wiórem. Zaprojektowano go w stylu nawiązującym do architektury regionu.

Forma to jednak nie tylko baza noclegowa i serwowane na miejscu posiłki. Właścicielka ma wiele pomysłów na czynne zaangażowanie pensjonariuszy i wprowadzenie ich w kulinarną tradycję Podlasia. – Chcę stworzyć miejsce, które żyje, dlatego planuję zapewnić swoim gościom

dotkliwe atrakcje – mówi Agnieszka Oleńska. – Wśród nich jest np. serwowanie domowych posiłków z tzw. kuchni babci. Nie mam jednak na myśli samej usługi gastronomicznej. Osoby zainteresowane będą mogły uczestniczyć w organizowanych przeze mnie warsztatach lepienia pierogów, pieczenia chleba, robienia babki ziemniaczanej. Tradycje kulinarne są przekazywane w mojej rodzinie z pokolenia na pokolenie, dzięki czemu odziedziczyłam tajniki receptury kuchni regionalnej zarówno w teorii, jak i w praktyce. To w pewnym sensie

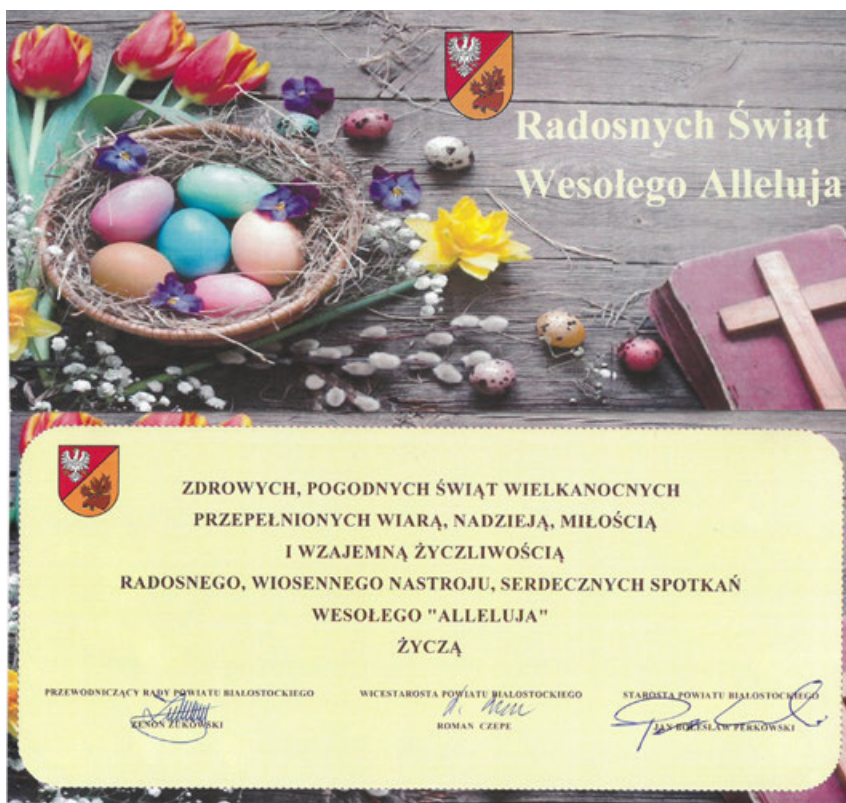


fol. Agnieszka Oleńska

moja pasja, chcę się nią dzielić z innymi. Planowane warsztaty mają także na celu promowanie zwyczajów kulinarnych Podlasia, które są bezcennym dziedzictwem lokalnej kultury.

Supraśl to miasto z ogromnym potencjałem turystycznym, a co za tym idzie, bogatą ofertą noclegowo-kulinarną. Właścicielka Formy twierdzi jednak, że badanie lokalnego rynku jednoznacznie pokazuje, że wciąż jest zapotrzebowanie na tego typu usługi, bo obecna sytuacja nie wyczerpuje potrzeb rynku. W bezpośrednim sąsiedztwie Formy działa już kilka pensjonatów i każdy cieszy się pełnym obłożeniem w sezonie letnim i zimowym oraz umiarkowanym poza sezonem.

To właśnie sukces konkurencji i nieustanny popyt na takie usługi sprawiły, że powstał nowy pensjonat. – Bardzo pozytywnie nastawia samo podejście właścicieli okolicznych pensjonatów, którzy nie tylko nie próbują blokować otwarcia kolejnego, a świadomie wspierają inicjatywę promowania tradycji regionu na skalę globalną – dodaje Agnieszka Oleńska.





### INAUGURACJA SEZONU ROWEROWEGO

Miasteczko rowerowe dla dzieci i młodzieży, wyścigi rowerowe czy też wirtualna podróż po trasie Green Velo – to niektóre z atrakcji, jakie czekały w Supraślu na wszystkich rowerzystów – zarówno prawdziwych zapaleńców, jak i wsiadających na rower okazjonalnie.

Rozpoczęcie sezonu odbyło się 12 kwietnia w amfiteatrze w Supraślu. Uczestnicy mieli okazję do sprawdzenia swoich sił w konkursach, wyścigach czy też poszerzenia wiedzy na temat bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W ramach akcji Rowerowy Kwiecień w Supraślu stanęło także Miasteczko Radia ZET wraz z licznymi atrakcjami. Motywem przewodnim wydarzenia jest Wschodni Szlak Rowerowy Green Velo – najdłuższy w Polsce szlak rowerowy liczący dwa tys. km, z których aż 600 km przebiega przez województwo podlaskie. ■

### GMINA OTWARTA NA INWESTORÓW

W marcu 2019 roku gmina Michałowo pozyskała 4,2 miliona dofinansowania w konkursie dotyczącym strategii niskoemisyjnych. Podczas ostatniej sesji radni przyjęli Program Wspierania Przedsiębiorczości i Lokalnego Rynku Pracy „Twój Biznes”.

Dzięki tym ponad czterem milionom powstanie ciepłociąg, instalacja systemu pomiaru zanieczyszczeń oraz będzie zmodernizowane oświetlenie uliczne na LEDowe. Burmistrz Michałowa podkreślił, że było bardzo mało czasu na przygotowanie tego projektu, ale to, że się udało jest zasługą fachowości pracowników urzędu.

Dla mieszkańców gminy ważne jest również to, że pojawiają się kolejni przedsiębiorcy, którzy zainwestują w Michałowie. (więcej piszemy o tym na str. 4 i 25)

Urząd Miejski w Michałowie zatrudni osobę odpowiedzialną za kontakty z inwestorami i koordynującą realizację przyjętego na ostatniej sesji Programu Wspierania Przedsiębiorczości i Lokalnego Rynku Pracy „Twój Biznes”. ■

### Będą kolejne uproszczone plany urządzania lasu – dla gmin Gródek, Michałowo i Zabłudów

Starostwo Powiatowe w Białymstoku w 2019 roku opracuje kolejne uproszczone plany urządzania lasu – dla lasów prywatnych (nie stanowiących własności Skarbu Państwa) na terenie gmin: Gródek, Michałowo i Zabłudów.

W wyniku przeprowadzonego przetargu podpisano umowę z wykonawcą, na opracowanie uproszczonych planów urządzania lasów prywatnych na łącznej powierzchni 4008 ha, położonych na terenie Nadleśnictw: Żednia (teren całego Nadleśnictwa) i Waliły (większość obrębów). Plany będą opracowane do końca tego roku, zaczną obowiązywać z początkiem 2020 roku, po zatwierdzeniu przez Starostę Powiatu Białostockiego.

Uproszczone plany urządzania lasu pozwalają właścicielom lasów niepaństwowych na dokonywanie zabiegów w ich prywatnych lasach bez zbędnych formalności, bez wcześniejszego wydania decyzji, co upraszcza i – przede wszystkim – skraca załatwianie spraw, związanych z wycinką drzew w lasach.

Wymagane jest jedynie uzyskanie potwierdzenia własności działki na druku „Zawiadomienia o zamiarze pozyskania drewna” (do ściągnięcia ze strony internetowej [www.powiatbialostocki.pl](http://www.powiatbialostocki.pl)) oraz telefon do właściwego leśniczego. ■

## Nowe boisko w Michałowie

**Za prawie dwa miliony złotych z budżetu gminy sportowcy w Michałowie doczekają się nowego boiska treningowego ze sztuczną nawierzchnią. W ramach Programu Krajowego Ministerstwa Turystyki i Sportu „Sportowa Polska – program rozwoju lokalnej infrastruktury sportowej” gmina Michałowo złożyła projekt o dofinansowanie budowy boiska Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.**

W miejsce obecnego boiska, które nie spełnia wymagań jakościowych i technologicznych, miałyby powstać nowe o wymiarach 68 x 105 m ze sztuczną powierzchnią trawiastą, z dwumetrową strefą bezpieczeństwa wzdłuż boiska oraz 2,5 m bramkami. Nawierzchnia sportowa będzie odporna na mróz, wysokie temperatury oraz promienie UV.

Dodatkowo miałyby też powstać dwa boksy dla zawodników rezerwowych, na 14 miejsc siedzących każdy, piłko-

chwyty, ogrodzenie z bramą wjazdową od ul. Sienkiewicza i ul. Leśnej oraz ogrodzenie z furtką od ul. Piaskowej.

Ponadto projekt przewiduje montaż stojaków rowerowych oraz budowę parkingu, w trzech ciągach miejsc postojowych, wraz z chodnikami, jako infrastruktura towarzysząca na rzecz boiska. Łącznie zmieściłoby się tam 39 pojazdów w tym jedno stanowisko dla osób niepełnosprawnych.

Zakupione zostaną również urządzenia do pielęgnacji boiska w postaci: traktorka, szczotki ze zgrzebłem, uniwersalnej zamiatarki. ■

### NOWE BOISKO W LICZBACH:

**3 752 153,74 zł** – całkowity koszt inwestycji

**1 980 106,99 zł** – środki własne gminy

**1 772 046,75 zł** – kwota wnioskowanej dotacji FRKF



# Dzieciaki z Krasnego polecą na wakacje do USA

**Latem do Stanów Zjednoczonych polecą ośmioro wychowanków Domów Dziecka w Krasnem koło Zabłudowa. Będzie to możliwe dzięki współpracy z byłą wychowanką – panią Basią, która mieszka w USA. Bardzo pomocne jest też Polskie Radio Chicago. Właśnie udało się ściągnąć pieniądze na bilety lotnicze dla dzieci.**

Współpraca z Polonią w Chicago trwa już 10 lat. Wychowankowie z Krasnego spędzają za oceanem sporą część wakacji – w tym roku to będzie sześć tygodni. Mieszkają u polskich rodzin, które wyrażą taką chęć. Wcze-

śniej zachęcają je do tego na antenie dziennikarze chicagowskiej stacji.

Po przylocie, dzieci m.in. biorą udział w audycjach Radia Chicago, zwiedzają miasto, ale też chodzą na lekcje języka angielskiego – wylicza dyrektor Domu Dziecka w Krasnem Anna Zieniewicz. I dodaje, że aby wyjechać na takie „wakacje życia” trzeba założyć, m.in. mieć wysoką średnią ocen w szkole – powyżej 4,0.

W tym roku na przykład po raz pierwszy polecą do Chicago Samanta, której średnia ocen znacznie przewyższa 5,0. Najmłodsze dziecko, które spędziło wakacje za oceanem, miało 5 lat – wspomina dyrektor Zieniewicz, i przyznaje, że nie bez lęku przekazywała na lotnisku malucha pod opiekę stewardess. Dziecko na szczęście śmiało



fot. Polskie Radio Białystok

poszło do samolotu. Mimo to tak wtedy, jak i za każdym razem dyrektorka wracając samotnie do domu, ociera łzy wzruszenia.

W opłaceniu podróży dzieci do USA zawsze pomagają mieszkający tam Polacy. W tym roku pomocni okazali się uczniowie Polskiej Szkoły im. Jana Matejki w Chicago – wykonali prace plastyczne, które potem trafiły na licytację. Dzięki temu udało się ściągnąć pieniądze na kupno biletów dla ośmiorga dzieci. Dyrektorka Anna Zieniewicz jest szczęśliwa, że jej wychowankowie znowu będą mogli zwiedzać świat, ale przed nią jeszcze sporo formalności do załatwienia – zgody, wizy itp. ■



fot. Polskie Radio Białystok

*Niech Święta Wielkanocne obdarzą  
radością i szczęściem,  
a nowina Chrystusa Zmartwychwstałego  
stanie się źródłem prawdziwej wiary,  
nadziei i miłości.*



**Monika Suszczyńska**  
Przewodnicząca Rady  
Miejskiej w Supraślu

**Radosław Dobrowolski**  
Burmistrz Supraśla

Supraśl A.D. 2019

# Nowy Hyundai KONA.

Ty prowadzisz. Ty decydujesz.

od **64 200 zł**  
+ ubezpieczenie **2,99%**



Prawdziwy styl można wyrazić tylko przez autentyczne bycie sobą. KONA – całkowicie nowy SUV Hyundai wyróżnia się jedyną w swoim rodzaju stylistyką. Wyjątkowy i pewny siebie wygląd, najnowocześniejsze technologie, moc 177 KM oraz napęd na cztery koła i wiele więcej – wszystko po to, abyś mógł dotrzeć do celu z uśmiechem na twarzy. To Ty kierujesz swoim życiem. KONA – nowy SUV Hyundai.



**Nord Auto Sp. z o.o.**  
Al. Jana Pawła II 85, 15-703 Białystok  
tel. +48 85 671 20 30



**5 LAT** **GWARANCJI**  
**BEZ LIMITU KILOMETRÓW**

Prezentowana cena „od” jest rekomendowaną ceną detaliczną i może być zmieniona przez Dealera. Cena „od” dotyczy modelu Hyundai RM19 KONA 1.0 T-GDi 6MT 2WD (120 KM) Classic Plus z roku produkcji 2018. Promocja obowiązuje od 01.01.2019 do odwołania lub wyczerpania zapasów i nie jest ofertą w rozumieniu kodeksu cywilnego oraz nie łączy się z ofertą dla firm oraz grup zawodowych. Promocja nie wyłącza innych promocji Autoryzowanego Dealera. Samochód prezentowany w reklamie może różnić się wizualnie od samochodów objętych promocją. Informacja nt. średniego poziomu spalania paliwa i emisji CO<sub>2</sub> dla samochodów prezentowanych w reklamie dostępna jest na [hyundai.pl](http://hyundai.pl). 5-letnia Gwarancja Bez Limitu Kilometrów Hyundai dotyczy jedynie tych samochodów Hyundai, które były sprzedane Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera Hyundai na warunkach opisanych w książce gwarancyjnej. Szczegóły promocji i programu gwarancyjnego, w tym wyłączeń gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai. Średni poziom spalania paliwa i emisji CO<sub>2</sub> we wszystkich fazach dla prezentowanego KONA RM19 1.6 CRDi 7DCT 4WD (136 KM) Premium wynosi: – zużycie paliwa 5,5-5,9 l/100km i emisja CO<sub>2</sub> 144-155 g/km. Wartości średniego zużycia paliwa i emisji spalin zostały określone znormalizowaną metodą badania WLTP.



DAGMARA SOWA, PAWEŁ CHOMCZYK I ICH COINCIDENTIA

# Solniki 44: Tu mieszka Teatr

**Stare siedlisko, spróchniałe deski, las, łąka... zasadniczo każde tło jest dobre dla teatru, ale nie wszędzie chce on zamieszkać na zawsze.**

Opuszczone siedlisko, tuż za wsią, w lesie, na kolonii wsi Solniki, nieopodal Zabłudowa. Zaadoptowali, oswoili, zbudowali scenę, zadbali o dach na wypadek deszczu. Jeszcze tylko wprowadzić tam teatr. To jednak nie był już problem, bo teatrem są sami twórcy tego miejsca. **Dagmara Sowa** i **Paweł Chomczyk**, absolwenci białostockiego Wydziału Sztuki Łalkarskiej Akademii Teatralnej, twórcy niezależnego białostockiego teatru **Grupa Coincidentia**.

Zapragnęli zrealizować swoje marzenie o własnej scenie, na której będą mogli grać sami, ale też na deski której będą przyjeżdżali inni twórcy, by prezentować swoje pasje i dorobek artystyczny.

Od 2016 roku Solniki 44 to miejsce, które na dobre stało się siedliskiem działań twórczych. Wyremontowana stodoła dostała drugie życie, posiadała scenę, podesty dla widowni. Jedynym ograniczeniem jest pogoda, bo pomieszczenia nie są ogrzewane, tak więc sezon może zacząć się wiosną, a musi zakończyć się jesienią. W tym roku pierwszy spektakl w Solnikach ma odbyć się 12 maja 2019 r., prawdopodobnie o godz. 16.00, spektakl adresowany będzie również do młodszych odbiorców. *(Szczegóły należy śledzić na stronach Grupy Coincidentia i facebookowych profilach, również miejsca Solniki 44.)*

**Działalność w Solnikach już tworzy historię**, ponieważ wydarzenia, które się tam odbywają, powtarzają się w kolejnych edycjach.

I tak w roku 2018 odbyła się pierwsza edycja autorskiego wydarzenia LasFest – Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego w lesie. Wtedy na deskach leśnego teatru można było oglądać twórców z Niemiec, Holandii, Izraela i oczywiście z Polski. W tym roku LasFest odbędzie się po raz drugi, od 10 do 16 sierpnia.

– Szczegóły są jeszcze tajemnicą, ale chcemy, aby projekty prezentowa-

ne publiczności były ściśle związane z otaczającą naturą – mówi Paweł Chomczyk, współtwórca festiwalu.

– Chcieliśmy wykorzystać naturalny potencjał tego miejsca, w dosłownym znaczeniu – dodaje Dagmara Sowa, aktorka, współtwórczyni miejsca – podczas drugiej edycji LasFestu zaprezentujemy np.: „Zachód na Wschodzie”, czyli koncert o zachodzie słońca, w aranżacji muzyki na żywo czy inne wydarzenie, którego motywem przewodnim będzie deszcz perseidów. *(Inaczej deszcz meteorów, jaki w tym okresie jest wyraźnie obserwowalny nawet gołym okiem, a szczególnie w takim miejscu, jak nieoświetlona światłem latarni polana)*

Do Solnik przyjeżdżają ludzie związani z szeroko pojętą sztuką i kulturą, ale nie tylko. Poczta pantoflowa, którą rozchodzi się dobra stawa klimatu tego miejsca, również zatacza szerokie kręgi. Widzowie to nie tylko Białystok, Zabłudów czy Krynickie, to całe rodziny z Polski, a nawet z zagranicy.

**Można tu biwakować, mieszkać na campingu, czekać na spektakle.**

Tak więc coroczne wydarzenia doskonale wpasowały się w otaczającą rzeczywistość, bo z założenia Solniki miały być platformą spotkań ludzi lokalnie zamieszkujących i przyjezdnych z większych miejskich aglomeracji – opowiada aktor. Jest też szansa, że Solniki będą się rozrastały jako miejsce. – W najbliższej okolicy zamieszkały osoby związane ze sztuką. Oprócz tworzenia myślą o agroturystyce. Bo tego brakuje w okolicy. Wiemy o tym, kiedy na festiwal przyjeżdżają ludzie, którzy nie zawsze mogą nocować na naszym campingu. Znalezienie kwatery nie jest tu łatwe – mówi Dagmara Sowa.

Działalność w Solnikach to nie tylko festiwal, to również produkcja spektakli, ich prezentacja, ale też inne działania, również prospołeczne. Od początku działalności w gminie Zabłudów Paweł i Dagmara współpracują z lokal-



fol. M. Strokowski

nym Domem Dziecka w Krasnem oraz z lokalnymi włodarzami. Przez dwa lata z rządu w Solnikach organizowane było „Lato w teatrze”, projekt Instytutu Teatralnego w Warszawie. Były to trwające dwa tygodnie bezpłatne półkolonie, dla 30 dzieci z gminy Zabłudów. Polityka programu „Lato w teatrze” to warsztaty artystyczne, które mają na celu aktywowanie procesów grupotwórczych i kreatywnych. Dzieci nie mają gotowego scenariusza działań, grupą kreują rzeczywistość. Rolą dorosłych jest podsyćanie ich motywacji do działania. W tym roku realizatorzy przedsięwzięcia mają nadzieję zorganizować półkolonie po raz trzeci.

**Wszystkie spektakle są bezpłatne.**

Funkcjonowanie miejsca jest możliwe dzięki dotacjom, rokrocznie pozyskiwanym przez organizatorów. Wszystko z miłości do sztuki i teatru... Ale czy to wystarczy? Niestety dofinansowanie i dotacje są nierozłącznie powiązane z funkcjonowaniem tego miejsca. Dofinansowania trzeba „wychodzić”, nieestety same się nie pojawiają.

# Piłkarska pasja w gminnej lidze

**Czy na poziomie gminy może funkcjonować liga piłki nożnej? Ależ oczywiście. Tak właśnie jest w gminie Zabłudów. I to od 2003 roku. Obecnie gra w niej pięć zespołów miejscowych i trzy z sąsiednich gmin.**



Rok 2010 r. Burmistrz Jacek Lulewicz i przewodniczący Rady Miejskiej Jan Wołosewicz wręczają puchar i dyplom przedstawicielowi drużyny Awans Zabłudów za zajęcie I miejsca w lidze gminnej piłki nożnej w sezonie 2009/2010

– Na początku ligę tworzyło pięć lub sześć zespołów, wszystkie z gminy Zabłudów. Po roku doszła drużyna z Grabówki, która gra z nami do dzisiaj. Co ważne, zawodnicy to kompletni amatorzy. **Taki był pomysł na tę ligę**, aby grały w niej osoby niezwiązane z żadnymi klubami piłkarskimi – tłumaczy Robert Buraczyk, jeden z inicjatorów ligi i jednocześnie sędzieja.

Zawodnicy grający w gminnej lidze są w różnym wieku: od 15-latków po dojrzałych mężczyzn w wieku 60 lat. Każda z drużyn wystawia po jedenastu zawodników. Mecze odbywają się najczęściej w niedzielę, tak jak w polskiej lidze, z rundami jesienną i wiosenną.

– Dołączyliśmy do ligi piłki nożnej w gminie Zabłudów, ponieważ podobnych rozgrywek u nas nie było – wyjaśnia Jarostaw Fidzikiewicz z KS Grabówka. – **Chcemy grać, uprawiać sport, chcemy spotykać się z kolegami i ze znajomymi.** Piłka to dla nas pasja i rozrywka. Zachęcamy swoich synów, sąsiadów i innych do wspólnego kopania piłki. Rozpiętość wiekowa naszych zawodników to 16-55 lat. Na treningi regularnie przychodzi około 15 zawodników. Myślę, że przez nasz klub przewinęło się ze 100 mężczyzn.

Na początku mecze odbywały się w Zwierkach, Zabłudowie, Rafałowce, Dobrzyniówce i w Krynickich. Rok po

uruchomieniu ligi doszła Grabówka. W historii rozgrywek swój epizod miała też drużyna z gminy Wyszki, która przez dwa sezony zasilala zabłudowską ligę.

Obecnie grają w niej drużyny ze Studzianek w gminie Wasilków oraz z Juchnowca Kościelnego. – W nadchodzącej rundzie wiosennej wystąpi osiem zespołów, pięć z naszej gminy (Zabłudów, Rafałowka, Dobrzyniówka, Bobrowa, Halickie) i trzy spoza – dodaje Robert Buraczyk.

## LZS Zwierki inicjatorem

– W 2003 roku zarejestrowaliśmy w Starostwie Powiatowym w Białymstoku stowarzyszenie pod nazwą Ludowe Zespoły Sportowe z siedzibą w Zwierkach – mówi Jerzy Paradowicz, wieloletni sołtys wsi i prezes LZS. – Wcześniej napisaliśmy statut na wzór innych tego typu dokumentów. Zrobiliśmy to, aby mieć osobowość prawną, posiadać konto i móc ubiegać się o dofinansowanie. Po rejestracji mogliśmy już prawnie powołać do życia ligę gminną piłki nożnej w gminie Zabłudów.

– Z ligą jestem związany z 10 lat. Wcześniej grałem w piłkę nożną w Rudni Zabłudów. Niestety kontuzja wyeliminowała mnie z regularnego uprawia tej dyscypliny – mówi

Jarostaw Niekato, zawodnik Awansu Zabłudów. – Po operacji i rehabilitacji nie mogłem stać z boku, wróciłem na boisko i dalej biegam z piłką, choć ostatnio nieregularnie.

Jarostaw Niekato zwraca uwagę, że takich zawodników jak on (około 50 lat) jest w Awansie jeszcze kilku, reszta to mężczyźni w wieku 25-30 lat. – Lata spędzone w lidze gminnej to bardzo udany czas – uważa piłkarz z Zabłudowa.

Robert Buraczyk wspomina, że gra na powietrzu wiąże się z nieprzewidywanymi sytuacjami. Pewnego razu spadł tak ulewny deszcz, prawdziwe oberwanie chmury, że mecz musiał być odwołany i rozegrany w innym terminie. Kilka lat temu jesienią były spore opady śniegu tuż przez rozpoczęciem spotkania. Zanim zawodnicy zaczęli grać, musieli odśnieżyć linie wyznaczające boisko.

– W mojej karierze sędziego w lidze gminnej mam też śmieszna sytuację. Podczas pewnego meczu padał deszcz i musiałem jednemu zawodnikowi pokazać żółtą kartkę. Okazało się, że skleiła się ona z czerwoną. Część zawodników zobaczyło kartonik w jednym a inni w drugim kolorze. Było trochę z tym zamieszania – opowiada sędzieja Robert Buraczyk.

PW ■

## Końcowe wyniki ligi gminnej piłki nożnej

### sezon 2013/2014

1. KS Grabówka
2. LZS Zwierki II
3. Awans Zabłudów

### sezon 2016/2017

1. Awans Zabłudów
2. KS Rafałowka
3. Rambo Halickie

### sezon 2017/2018

1. Awans Zabłudów
2. OZ Dobrzyniówka
3. Rambo Halickie



# Zawody wędkarskie w Supraślu

**W kwietniowy poranek na zalewie Zajma w Supraślu byliśmy na Sptawikowych Zawodach Wędkarskich.**

Udział w wydarzeniu wzięło 20 członków tamtejszego Koła Wędkarskiego 63 PZW. Nagrodą główną był puchar Prezesa Stowarzyszenia.

Zawody rozpoczęły się o 6 rano. Na początku sędzia główny omówił zasady uczestnictwa i zapoznał wędkarzy z regulaminem. Następnie przystąpiono do losowania stanowisk. Około 7 rozpoczęło się łowienie ryb, które trwało do godziny 11. Następnie po zważeniu i zmierzeniu złowionych okazów nagrodzono zwycięzców.

W trakcie zawodów łowiono metodą sptawikową, która pozwala uczestnikom na posługiwanie się dwiema wędkami jednocześnie. Każda powinna mieć linkę zakończoną jednym haczykiem z przynętą naturalną. Uczestnik może wykorzystać z góry ustaloną ilość zanęt w danym łowisku. Odległość pomiędzy poszczególnymi wędkarzami łowiącymi z brzegu nie może być mniejsza niż 10 m.

**Koło Wędkarskie 63 PZW w Supraślu istnieje od 1946 roku.** Od swoich początków skupia sporą rzeszę sympatyków wędkowania. Zawody o puchar prezesa odbywają się raz w roku od ponad 30 lat i zawsze cieszą się zainteresowaniem

członków suprańskiego koła. Aby zaszczyścić ideę wędkowania wśród lokalnej młodzieży, władze klubu zorganizowały kilka lat temu Szkółkę Wędkarską, w której doświadczeni wędkarze dzielą się swoimi umiejętnościami z młodszym



**Zwycięzcy tegorocznych zawodów:**

**I miejsce:** Stefan Nikiciuk – 700 g ryby,

**II miejsce:** Tomasz Hładuniuk – 320 g ryby,

**III miejsce:** Grzegorz Żak – 195 g ryby.

W kategorii największa ryba zwyciężył Stefan Nikiciuk. Złowił jelca ważącego 500 g.

pokoleniem. Obecnie należy do niej siedmioro młodych ludzi (6 chłopców i 1 dziewczyna), którzy odbywają zajęcia teoretyczne oraz treningi łowienia ryb.

**Zalew Zajma to dobre łowisko o niezwykle czystej wodzie.** Często udaje się tu złowić naprawdę duże okazy ryb. Najczęściej łowi się tu: płocie, okonie, ukleje, krąpie, leszcze, ale zdarzają się też karpie, szczupaki, amury i liny.



## Medale za wspólne pół wieku

17 par z Michałowa odznaczonych przez Prezydenta RP medalami „Za Długoletnie Pożycie Matżeńskie”. Dziewięć z odznaczonych par spotkało się z władzami miasta.

Medale „Za Długoletnie Pożycie Matżeńskie” prezydent przyznaje „za zgodność pożycia matńskiego, za trud włożony w zapewnienie bytu rodzinie, za wychowanie dzieci i przeżycie w jednym związku matńskim 50 lat”.

Jubilaci odebrali odznaczenia, a dodatkowo z rąk burmistrza Michałowa oraz przewodniczącej Rady Miejskiej – życzenia wszelkiej pomyślności.





# Wiosenne imprezy na powietrzu

Wraz z nadejściem wiosny, rozpoczyna się sezon na różnego rodzaju biegi i imprezy organizowane na świeżym powietrzu. Wokół nas będzie coraz więcej rowerzystów, motocyklistów, zaczną się też piesze pielgrzymki. To oznacza utrudnienia na drogach i ulicach w naszej okolicy. Gdzie musimy ich się spodziewać?

**27 kwietnia w Łapach** odbędzie się XIX Bieg Uliczny im. Waldemara Kikolskiego. Ograniczenia w ruchu samochodów wystąpią w godz. 10.00-13.00 i obejmą ulice: ul. Gen. W. Sikorskiego, ul. Goździkowską, ul. Polną oraz ulicę Leśnikowską. Organizatorzy podkreślają, że multimedalista Igrzysk Paraolimpijskich Waldemar Kikolski był osobą wyjątkową. W biegu jego imienia startują dzieci, od przedszkolaków po młodzież ze szkół średnich, oraz dorośli.

**4 maja w Choroszczy** odbędzie się Bieg Konstytucji 2019. Utrudnienia potrwać od godz. 10:00 do godz. 14:00. Obejmą m.in. ulice w Choroszczy: Ko-

ściuszki, Piłsudskiego, Wyszyńskiego i Chodkiewicza, oraz ciąg dróg gminnych z Choroszczy do wsi Jeroniki.

Również **4 maja** wystąpią utrudnienia związane z przejściem XXVI Pieszej Pielgrzymki Mężczyzn z **Białegostoku do Krypna**. Tego dnia ograniczenia w ruchu obejmą ulice: Rolną i Dobrzyniewską w m. Fasty, drogę powiatową z m. Fasty poprzez miejscowości: Dobrzyniewo Fabryczne, Dobrzyniewo Kościelne, Dobrzyniewo Duże, Gnita, Pogorzałki, Borsukówka do Krypna.

Z kolei **11 maja** będą utrudnienia, związane z przejściem Pieszej Pielgrzymki "Śladami Matki Bożej" do Supra-

śla. Ograniczenia w ruchu obejmą: drogę polną ze Świętej Wody do m. Dąbrówki, drogę powiatową z Dąbrówek przez Studzianki do Zapieczek, drogi gminne z Zapieczek do Supraśla, a w Supraślu ul. Piłsudskiego do kościoła NMP Królowej Rodzin Polski.

Piknik Rower Moją Pasją planowany jest **19 maja w Michałowie**. Jak co roku nie zabraknie emocji, przyjadą młodzi i starsi miłośnicy dwóch kółek, ale trzeba się też liczyć z utrudnieniami w ruchu samochodów. Wystąpią od godz. 13:00 do około godz. 17:00, i obejmą: drogę powiatową od wjazdu do Amfiteatru w Michałowie do wsi Krynica.

*Święta Wielkanocne zawsze budzą w naszych sercach wiarę, nadzieję i miłość. Niosą nam radość przeżywania i odkrywania ciągle na nowo cudu Zmartwychwstania.*

*Są także obietnicą nowej i lepszej przyszłości.*

*Z tej radosnej okazji pragniemy wszystkim mieszkańcom oraz przybyłym gościom złożyć najserdeczniejsze życzenia zdrowych, spokojnych i pogodnych Świąt Wielkanocnych.*

*Życzymy również, aby te wyjątkowe dni upłynęły Wam wszystkim w radosnej atmosferze, w spokoju i we wspólnej serdeczności.*

Przewodnicząca Rady Miejskiej  
Maria Bożena Ancypiuk

Burmistrz Michałowa  
Marek Nazarko





# Biogazownia Michałowo: system połączonych korzyści

Zaopatruje lokalne zakłady, szkołę podstawową i pływalnię miejską w tańsze ciepło oraz produkuje energię elektryczną. Od 2015 roku, gdy Biogazownia w Michałowie powstała, tworzy się krąg przedsiębiorstw i sklepów, które korzystają z produkowanego tam ciepła, a także uzyskują możliwość zdobycia środków unijnych dzięki wykorzystaniu ekotechnologii. I trudno się dziwić, że jest już realna szansa na powstanie drugiej biogazowni w Michałowie.

Inwestor Biogazowni - Zielona Energia Michałowo sp. z o.o. - zdobył dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego oraz otrzymał pożyczkę z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku w wysokości 2,5 mln zł. Całość inwestycji to 10,1 mln zł.

Z chwilą wybudowania dwukilometrowego ciepłociągu łączącego biogazownię z kotłownią szkoły oraz pływalnią w Michałowie, udało się zrealizować koncepcję alternatywnego, zielonego źródła ogrzewania. Z pomysłu zaczęli też czerpać inni przedsiębiorcy. Odbiorcą ciepła z biogazowni jest teraz sklep Grene, a z końcem tego roku będzie także TMK Projekt. Trwają rozmowy nad przyłączeniem do zielonego i tańszego ciepła lokalnej spółdzielni mieszkaniowej.

## DLACZEGO MICHAŁOWO?

Tu zdecydowały odpowiednie położenie gminy i bliskość wielkoobszarowych gospodarstw rolnych oraz okolicznych łąk. Rolnicy dostarczają najważniejszy surowiec wykorzystywany do produkcji biogazu, jakim jest substrat stały tj. kiszonkę kukurydzy, kiszonkę trawy, obornik, odpady organiczne z przemysłu spożywczego np. odpady owoców i warzyw oraz substrat płynny, czyli gnojowicę. Zawarte zostało też porozumienie z Polskim Towarzystwem Ochrony Ptaków na odbiór trawy pochodzącej z wykaszania okolicznych łąk w ramach działalności statutowej Towarzystwa.

Zgodnie z rejestrem biogazowni rolniczych, prowadzonym przez Agencję Rynku Rolnego, roczna wydajność instalacji do wytwarzania biogazu rolniczego w Michałowie wynosi 1 893 000 m sześć. W instalacji zastosowano moduł kogeneracyjny o mocy elektrycznej 600 kW i mocy cieplnej 595 kW. Wyprodukowana energia elektryczna jest sprzedawana na zasadach rynkowych jednemu z operatorów sieci elektrycznej, a wygenerowane ciepło jest częściowo wykorzystywane na potrzeby własne biogazowni oraz zapewnia zielone ciepło miejscowym odbiorcom.

## KORZYŚCI DLA PŁYWALNI...

Biogazownia dostarcza pływalni w Michałowie rocznie średnio 4000 GJ energii cieplnej, co stanowi około 80 proc. całego zapotrzebowania obiektu. Pozostałe 20 proc. to energia wytwarzana ze spalania oleju opałowego we własnej kotłowni oraz z pracy pomp ciepła w okresach zimowych i w czasie koniecznych przeglądów generatora w biogazowni.

Koszt zakupu energii cieplnej z biogazowni przyniósł ok. 30 proc. oszczędności. Podobnie było w 2018 r. A wzrost cen energii elektrycznej w latach 2018-2019 spowodował, że cena 1 GJ energii cieplnej z michałowskiej biogazowni jest nawet konkurencyjna w stosunku do ceny 1 GJ energii wytworzonej z pomp ciepła, które pracują na pływalni od 2011 roku.

Po pierwsze więc współpraca z biogazownią przynosi oszczędności rachunku czysto ekonomicznego. Po drugie to alternatywne źródło energii nie generuje dodatkowych kosztów jak naprawa czy serwis. Jest też zapewniona ciągłość dostaw ciepła w przypadku różnych zdarzeń np. awarii kotłów olejowych. Nie



fot. Zielona Energia Michałowo

trzeba też być zależnym od cen oleju opałowego. Dla biogazowni, gdzie ciepło jest produktem ubocznym, pływalnia jako odbiorca jest stabilnym partnerem i solidnym płatnikiem.

## ...I ŚRODOWISKA

Warto podkreślić także korzyści dla środowiska. Po podłączeniu do biogazowni pływalnia w Michałowie zredukowała do minimum emisję gazów z kotłowni do atmosfery. Korzysta na tym środowisko. Pośrednio korzysta na tym również gmina, gdyż wprowadzając strategię dyscyplinującą wydatki utrzymania placówek gminnych, korzystając z tańszych, zielonych źródeł ciepła oszczędza środki na inne cele. Korzystają na tym okoliczni rolnicy, gdyż znajdują zbyt na kiszonki i zagospodarowanie odpadów produkcji roślinnej oraz zwierzęcej. Współpraca biogazowni z PTOP również zapewnia dobre warunki pracy Towarzystwa, a korzystają na tym ptaki i lokalny ekosystem.

Zależności i korzyści przenikają się nawzajem w tym swoistym układzie naczyni połączonych. A to dopiero początek. Są plany wybudowania drugiej biogazowni na terenie Gminy Michałowo. O tym jednak napiszemy w następnym numerze.

## II PIKNIK KOLARSKI ROWER MOJĄ PASJĄ

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Michałowie oraz Grupa Kolarska „Grzmot Podlasia” zapraszają na III Piknik kolarski „Rower moją pasją”, który odbędzie się 19 maja 2019 r.

– W ubiegłym roku przy pięknej, słonecznej pogodzie, na malowniczą trasę wokół zalewu w Michałowie i leśne dukty Nadleśnictwa Żednia wyruszyło 147 kolarzy. To było o 60 procent więcej kolarzy niż w roku 2017 – mówi Dariusz Golak z MOSiR w Michałowie.

Piknik rozpoczyna się o godz. 13. Wtedy wokół zalewu będą ścigać się przedszkolaki, uczniowie zerówek oraz klas I-III. Główne zawody startują o godz. 14 na trasy o długości 5,5 km, 14 km i 34 km. Na tych dystansach czas będzie mierzony elektronicznie.

Organizatorzy zapraszają również na kolarską sztafetę rodzinną oraz inne atrakcje. Szczegółowy regulamin oraz druki zgłoszeniowe znajdują się na stronie internetowej: [www.mosirmichalowo.eu](http://www.mosirmichalowo.eu).

## Michałowo wyremontuje drogi trzeciej kategorii

**Chodzi o drogi zwirowe – głównie dojazdy do pól. Gmina planuje w ciągu pięciu lat wyremontować wszystkie odcinki wymagające naprawy.**

Na ten cel, każdego roku przeznaczy ok. 700 tys. zł. To już ostatni etap naprawy dróg. Odcinki łączące Michałowo z okolicznymi miejscowościami i drogi łączące wsie, gmina ma już wyasfaltowane.

– Objechaliśmy 27 sołectw w gminie,

by sprawdzić w jakim stanie są drogi zwirowe, co trzeba koniecznie zrobić, by były w pełni funkcjonalne – informuje Marek Nazarko, burmistrz Michałowa. – W pierwszej kolejności będziemy naprawiać drogi w pobliżu domostw, 4-5 rocznie. W następnej drogi do pola, z których często korzystają rolnicy.

W sumie gmina planuje wyremontować ok. 20 dróg trzeciej kategorii.

## Ratusz zaświecił na niebiesko

**2 kwietnia na całym świecie obchodzony był Dzień Świadomości Autyzmu.**

Od kilka lat tradycją stało się podświetlanie w tym dniu na niebiesko budynków użyteczności publicznej. W tym roku podświetlono również ratusz w Michałowie. Przy tej okazji odbyło się pod nim również spotkanie z rodzicami i dziećmi ze spektrum autyzmu.

W tej spontanicznej imprezie, której inicjatorami byli rodzice dzieci z michałowskiej szkoły podstawowej, uczestniczyło kilkadziesiąt osób. Wśród nich pojawili się m.in. członkowie młodzieżowej drużyny pożarniczej działającej przy OSP w Michałowie. Dzieci zostały również poczęstowane słodkościami.



## MARKET BUDOWLANY MICHAŁOWO

- materiały budowlane
- artykuły sanitarne
- drzwi, karnisze, rolety
- odzież robocza i BHP
- chemia budowlana
- panele
- artykuły elektryczne
- i wiele innych

**Dowozimy zakupy do klienta!**

Michałowo, Plac 11-go Listopada 15

☎ **85 718 96 65**

✉ [marketmichalowo@wp.pl](mailto:marketmichalowo@wp.pl)





# Wierszalin wystawi „Wizytę” na rocznicę urodzin Wyspiańskiego

Prace nad nowym spektaklem, gościnne występy na deskach innych teatrów oraz udział w ogólnopolskich konkursach. Teatr Wierszalin z Supraśla nie zwalnia tempa i zapowiada kolejny bardzo pracowity sezon.



fot. Mateusz Kasprzak

Nowa sztuka przygotowywana przez zespół nosi tytuł „Wizyta”, a za jej scenariusz i reżyserię odpowiedzialny jest Piotr Tomaszuk. Spektakl powstaje na podstawie dramatu Stanisława Wyspiańskiego „Sędziowie” i będzie można go zobaczyć na supraskiej scenie w czerwcu 2019 roku.

Treść utworu opowiada o zabójstwie dziewczyny w galicyjskiej wsi. Pomimo że temat dotyczy wydarzeń współczesnych autorowi, ukazuje winę i karę w wymiarze antycznym. Dramat dziejący się w wiejskim środowisku żydowskim nie zyskał uznania odbiorców w Krakowie. Wyspiański, pomimo wielu starań, nie zdołał doprowadzić do wystawienia utworu przed swoją śmiercią. Aktorzy teatru Wierszalin postanowili zmierzyć się z nim na deskach swojej sceny. Wystawiając jeden z ostatnich dramatów „czwartego wieszacza”, chcą uczcić 150. rocznicę jego urodzin.

Jednocześnie z afisza nie schodzą dotychczasowe spektakle. Ponadto „Wykład” w reż. Piotra Tomaszuka, stworzony na podstawie „Ksiąg narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego” Adama Mickiewicza, zostanie zaprezentowany jako jeden z siedmiu spektakli zakwalifikowanych do finału ogólnopolskiego Konkursu na Inscenizację Dawnych Dzieł Literatury Polskiej „Klasyka Żywa”. W kwietniu zostanie pokazany podczas 44. Opolkich Konfrontacji Teatralnych, gdzie powalczy o główne nagrody konkursu.

Supraski teatr Wierszalin słynie z nieszablonowych scenariuszy i bravurowo odgrywanych sztuk. Przez niemal trzy dekady istnienia grupa wypracowała swój niepowtarzalny styl. Scena w Supraślu jest znana i szanowana na całym świecie, a spektakle Wierszalina zdobywały wyróżnienia na prestiżowych festiwalach.



## MAJ 2019

2 CZW	19:00	Kogut w rosole / Scena Duża
4 SOB	16:00	Kogut w rosole / Scena Duża
	20:00	Błoto / Scena Kameralna
5 ND	16:00	Kogut w rosole / Scena Duża
	20:00	Błoto / Scena Kameralna
11 SOB	16:00	Hobbit / PREMIERA / Scena Duża
12 ND	16:00	Hobbit / Scena Duża
	19:00	Błoto / Scena Kameralna
14 WT	9:30	Hobbit / Scena Duża / Spektakl dla szkół
	11:30	Hobbit / Scena Duża / Spektakl dla szkół
15 ŚR	9:30	Hobbit / Scena Duża / Spektakl dla szkół
	11:30	Hobbit / Scena Duża / Spektakl dla szkół
16 CZW	9:30	Hobbit / Scena Duża / Spektakl dla szkół
	11:30	Hobbit / Scena Duża / Spektakl dla szkół
17 PT	19:00	Motyle są wolne / PREMIERA / Scena Kameralna
18 SOB	16:00	Hobbit / Akcja 330 groszy / Scena Duża
	19:00	Motyle są wolne / Scena Kameralna
19 ND	16:00	Hobbit / Scena Duża / Spektakl dla szkół
	19:00	Motyle są wolne / Scena Kameralna
21 WT	9:30	Hobbit / Scena Duża / Spektakl dla szkół
	11:30	Hobbit / Scena Duża / Spektakl dla szkół
22 ŚR	9:30	Hobbit / Scena Duża / Spektakl dla szkół
	11:30	Hobbit / Scena Duża / Spektakl dla szkół
23 CZW	9:30	Hobbit / Scena Duża / Spektakl dla szkół
	11:30	Hobbit / Scena Duża / Spektakl dla szkół
24 PT	18:00	Motyle są wolne / Scena Kameralna
	20:00	Kogut w rosole / Scena Duża
25 SOB	16:00	Kogut w rosole / Scena Duża
	20:00	Motyle są wolne / Scena Kameralna
26 ND	16:00	Kogut w rosole / Scena Duża
	20:00	Motyle są wolne / Scena Kameralna
29 ŚR	9:30	Królowna Śnieżka / Scena Duża / Spektakl dla szkół
	11:30	Królowna Śnieżka / Scena Duża / Spektakl dla szkół
30 CZW	9:30	Królowna Śnieżka / Scena Duża / Spektakl dla szkół
	11:30	Królowna Śnieżka / Scena Duża / Spektakl dla szkół
31 PT	9:30	Królowna Śnieżka / Scena Duża / Spektakl dla szkół
	11:30	Królowna Śnieżka / Scena Duża / Spektakl dla szkół
	19:00	Motyle są wolne / Scena Kameralna



# BETON + BLOCZEK

RAZEM KUPUJESZ  
**DUŻO** ZYSKUJESZ

W celu zapoznania się z warunkami promocji  
"Razem Kupujesz Dużo Zyskujesz"  
zapraszamy do kontaktu telefonicznego lub osobistego  
z Działem Obsługi Klienta RAK-BUD  
tel. 85 747 42 23, 503 074 914

**RAK-BUD**<sup>®</sup>  
*od 1980 r.*

SIEDZIBA FIRMY:

16-001 Księżyno, ul. Przemysłowa 6  
tel. 85 747 42 23  
zamowienia@rakbud.com.pl